

Głos Wielkopolski

Rok III Nr 78 P Wydanie A B

Poznań, czwartek 20 marca 1947 r.

Cena 3 zł

Niemcy muszą zapłacić odszkodowanie Z. S. R. R. żąda 10 miliardów dolarów

Moskwa (PAP). Wczorajsze posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, na którym przewodniczył minister Bidault trwało 4 i pół godziny. Było ono poświęcone sprawom ekonomicznym i zagadnieniu reparacji wojennych. Przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych przedstawili swój punkt widzenia na powyższą sprawę.

Uchwały poczdamskie obowiązują

Pierwszy zabral głos minister Bevin, który stwierdził, że w dążeniu do gospodarczego zjednoczenia Niemiec należy w zasadzie kierować się uchwałami poczdamskimi. Podkreślił on, że zagadnienie jednoci ekonomicznej Niemiec należy w równym stopniu uwzględniać we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. Mówca zaznaczył, że jednym z niezbędnych warunków jednoci gospodarczej jest zniesienie granic między strefami. Następnie Bevin uzasadnił brytyjski punkt widzenia w sprawie połączenia strefy brytyjskiej z amerykańską. Fuzja obu stron przyczyni się zdaniem ministra Bevina do ożywionej gospodarki w Niemczech zachodnich.

Z kolei minister Bevin poruszył problem podwyższenia poziomu niemieckiej produkcji przemysłowej. Przyczyni się to — zdaniem Bevina — do szybszego rozwiązania zagadnienia reparacji oraz do normalizacji życia gospodarczego nie tylko w Niemczech, lecz również w całej Europie.

Omawiając problem reparacji minister Bevin podkreślił, że w sprawie tej należy stosować uchwały poczdamskie, które przewidują jak najszybsze wykonanie dostaw reparacyjnych.

Mówca uważa, że należy określić sumę dostaw reparacyjnych co ułatwi przygotowanie realnego planu w sprawie odszkodowań. Minister Bevin zaznaczył, że wykonanie reparacji natrafi na poważne trudności, które zwiększa jeszcze bardziej niejasna sytuacja w Niemczech, którą minister Bevin nazywa „mgłą niepewności”. Ta niejasna sytuacja — powiedział Bevin — może wzbudzić u Niemców nadzieję, że unikną obowiązku płacenia reparacji. W końcu minister Bevin odczytał brytyjski projekt rezolucji w sprawie reparacji wojennych. Rezolucja przewiduje:

a) Rada Kontroli określi do 1 lipca br. rodzaj fabryk i urządzeń, które mają być usunięte z Niemiec na rachunek reparacji;

b) Rada Kontroli ustali listę tych fabryk i urządzeń do 15 sierpnia br.;

c) Rada Ministrów udzieli Radzie Kontroli instrukcji w sprawie podniesienia poziomu produkcji w innych gałęziach przemysłu niemieckiego;

d) Rada Ministrów udzieli Radzie Kontroli instrukcji w sprawie ustalenia listy przedmiotów, których produkcja będzie w Niemczech zabroniona.

10 miliardów dolarów — to 1/10 strat ZSRR

Następnie obszernie przemówienie, wyrażające radziecki punkt widzenia w tej sprawie wygłosił minister Mołotow, który stwierdził m. in., że pozostałe państwa sojusznice okupujące Niemcy nie przestrzegają uchwał konferencji poczdamskiej, stawiając często Sojuszniczą Radę Kontroli przed faktami dokonanymi. Jako przykład tej taktyki Mołotow przytoczył przejęcie przez Wielką Brytanię przemysłu metalurgicznego Zagłębia Ruhry, oddzielenie Zagłębia Saary od Niemiec oraz sprzeczne z uchwałami poczdamskimi połączenie strefy brytyjskiej i amerykańskiej. Mołotow przypomniał, że protokół konferencji krymskiej w sprawie reparacji podpisany przez kierowników Trzech Wielkich Mocarstw zawierał zgodę Stanów Zjednoczonych i ZSRR na to, by

ogólna suma reparacji od Niemiec wynosiła 20 miliardów dolarów,

z czego Związek Radziecki otrzymać miał połowę, tj. 10 miliardów. Wielka Brytania stępiała wówczas na stanowisku, że omawianie wysokości reparacji jest przedwczesne. Mołotow przytoczył następnie szereg danych cyfrowych ilustrujących ogrom zniszczeń i strat poniesionych przez Związek Radziecki wskutek najazdu hitlerowskiego. Mołotow stwierdził, że suma 10 miliardów dolarów, której domaga się Związek Radziecki stanowi mniej niż 1/10 strat poniesionych przez Związek Radziecki na skutek hitlerowskiej agresji. W wysuniętym przez Mołotowa projekcie rezolucji w sprawie zasad ekonomicznych i reparacji przewidziane jest m. in.

objęcie kontroli nad Zagłębiem Ruhry przez 4 mocarstwa

Związku Radzieckiego, Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych i zanulowanie fuzji w strefie amerykańskiej i angielskiej, jako sprzecznej z uchwałami poczdamskimi. Radziec-

ki projekt rezolucji przewiduje określenie ogólnej sumy reparacji w cenach światowych z roku 1938, przy czym reparacje na rzecz Związku Radzieckiego w żadnym wypadku nie mogą wy-

Polskie granice zachodnie są nienaruszalne oświadczył pisarz radziecki Katajew

Moskwa (PAP). W odpowiedzi na ankietę Polskiej Agencji Prasowej znany pisarz radziecki Katajew, który ostatnio został wybrany posłem do Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej, oświadczył: „Nienaruszalność zachodnich granic Polski

nie tylko gwarantuje bezpieczeństwo samej Polski, lecz również przyczynia się do utrwalenia pokoju w Europie.

Wszystkie demokratyczne, miłujące wolność narody europejskie powinny we własnym interesie popierać wszelkimi środkami nienaruszalność tych granic. Wiemy, że

Polska osiągnęła ogromne sukcesy przy zagospodarowaniu i odbudowie Ziemi Odzyskanych.

Olbrzymi wkład pracy całego narodu polskiego pozwala mieć nadzieję, że odbudowa w przyszłości będzie się odbywała w przyspieszonym tempie, co przyczyni się do wzrostu potęgi gospodarczej demokratycznej Polski.

Wszelkie rewizjonistyczne roszczenia terytorialne

rozbitego imperializmu niemieckiego i jego protektorów

powinny natrafić na zdecydowany opór.

W żadnym wypadku nie można dopuścić do tego, aby Polska, czy chociażby najmniejszy skrawek jej terytorium, stały się ofiarą dla reakcyjnych sił faszystowskich w walce przeciwko demokracji europejskiej. Byłoby to

Milion londyńczyków bez wody

Londyn (PAP). Straszliwy huragan, który zszalał ostatnio nad Wielką Brytanią pociągnął za sobą ofiary w ludziach i spowodował wielkie straty materialne. 9 osób poniosło śmierć i wiele innych zostało rannych przez zawałenie się ścian. Cały transport Wielkiej Brytanii uległ dezorganizacji z powodu uszkodzenia linii telegraficznych i kolejowych. W WindSORze sytuacja jest poważna. Brytyjski Instytut Meteorologiczny podał do wiadomości, iż należy spodziewać się dalszych huraganów. Znaczne obszary południowej i środkowej Anglii są zalane. Niektóre wsie trzeba było całkowicie ewakuować, znaczna część najżyźniejszych terenów rolniczych znajduje się pod wodą. Z po-

wodu zalania przez wodę filtrów w Londynie milion mieszkańców stolicy Wielkiej Brytanii pozostało bez wody.

Londyn (PAP). Po ulewnych deszczach w południowej Anglii wody Tamizy weszły w dalszym ciągu i powódź objęła wielkie obszary w dolinie rzeki Tamizy i Fencland. Tysiące ludzi zmuszone było opuścić swoje domostwa i spędzić noc w naprędce urządzonych schronach. Oddziały wojskowe w specjalnych ziemnowodnych samochodach rozwoziły ludność dołkniejętą klęską powodzi żywność. Północnym przedmieściom Londynu grozi odcięcie od reszty stolicy.

nosić mniej, niż 10 miliardów dolarów i dokonywane mają być głównie drogą przekazywania aparatury przemysłowej z produkcji bieżącej i aktywów niemieckich za granicą. Niemieckie zobowiązania finansowe mają być wykonane w ciągu lat 20-30 licząc od daty konferencji poczdamskiej.

Projekt nadziecki przewiduje utworzenie w najbliższej przyszłości niemieckich centralnych wydziałów administracyjnych dla spraw przemysłu, rolnictwa, finansów, komunikacji i handlu. Powstanie takich wydziałów powinno zapewnić jednolitość kontroli i zarządu nad polityką ekonomiczną w Niemczech.

Zróżdła gospodarcze muszą być wykorzystane

Jako ostatni wystąpił minister Marshall. Odczytał on dłuższe oświadczenie w sprawie zagadnień gospodarczych. Na początku mówca podkreślił konieczność współpracy mocarstw okupacyjnych w sprawie wykorzystania miejscowych źródeł gospodarczych w Niemczech. W tym celu należy — powiedział Marshall — skończyć z uprzywilejowaniem przedsiębiorstw przemysłowych, znajdujących się w rękach obywateli krajów zagranicznych.

Z kolei poruszył Marshall zagadnienie reparacji. Podkreślił on ścisły związek między reparacjami i planem eksportowo-importowym z zagadnieniem jednoci gospodarczej i problemem podniesienia poziomu produkcji. Zdaniem mówcy — należy jak najszybciej przystąpić do re-

formy monetarnej celem uzdrowienia niemieckiego świata gospodarczego. Mówca przedstawił amerykański punkt widzenia w sprawie połączenia obu stref zachodnich, twierdząc, że w uchwałach poczdamskich jest mowa o utworzeniu centralnych urzędów administracyjnych dla spraw finansowych, transportowych, komunikacyjnych, przemysłowych oraz handlu zagranicznego. Minister Marshall domaga się, aby na konferencji moskiewskiej uzupełniono uchwały poczdamskie i postanowiono również powołać do życia centralny urząd administracyjny dla spraw rolnictwa i aprowizacji.

Minister Bidault nie wypowiedział się na wczorajszym posiedzeniu w sprawie zagadnień ekonomicznych Niemiec.

„News Chronicle“ o udziale małych państw w pracach nad traktatem pokojowym

Londyn (PAP). Dziennik „News Chronicle“ wyraża pogląd, iż 6 małych państw, sąsiadujących z Niemcami, powinno brać udział w pracach nad traktatem pokojowym z Niemcami. Przyszłość polityczna i gospodarcza najbliższych sąsiadów Niemiec zależna jest całkowicie od ukształtowania się stosunków w Niemczech i

dlatego państwa te powinny wziąć udział w dyskusjach nad sprawą Niemiec — twierdzi dziennik. Poglądy tych państw powinny być nie tylko wysłuchane przez przedstawicieli 4 mocarstw, lecz wzięte pod uwagę przy ostatecznych decyzjach.

Najważniejszym punktem obrad: Sprawa jednoci ekonomicznej Niemiec

Program drugiego tygodnia obrad Wielkiej Czwórki

Londyn (PAP). W korespondencji z Moskwy Agencja Reutera przewiduje, że w bieżącym drugim tygodniu swych prac Rada Ministrów Spraw Zagranicznych będzie studiowała sprawozdanie Rady Kontroli w Niemczech dotyczące zasad ekonomicznych. Problem ten można ująć w następujących punktach:

1. Poziom przemysł. 2. Likwidacja potencjału wojennego. 3. Żywność i racjonowanie. 4. Rolnictwo. 5. Dekartelizacja. 6. Import, eksport. 7. Handel wewnętrzny. 8. Jedność ekonomiczna. 9. Transport mienia niemieckiego i alianckiego.

Najdoniósłszym punktem jest sprawa jednoci ekonomicznej Niemiec, o ile bowiem w tej

sprawie osiągnie się porozumienie czterech mocarstw, załatwienie dalszych innych kwestii będzie wielce uproszczone.

Popioly zbrodniarzy rozrzucono

Nowy Jork (PAP). R. S. Morgan, który jako przedstawiciel armii amerykańskiej był obecny przy egzekucji głównych niemieckich przestępców wojennych w Norymberdze, oświadczył przedstawicielom prasy, że zwłoki Goeringa i innych przywódców hitlerowskich zostały spalane w krematorium, lecz nie chciał powiedzieć w jakiej miejscowości. Robotnicy niemieccy, którzy byli obecni przy spalaniu, nie wiedzieli, iż palą zwłoki czołowych hitlerowców. Popioły zostały rozrzucone po polach.

Śmierć Goeringa wyjaśniona

Norymberga (ZAP). — W liście do amerykańskiego komendanta więzienia sądowego w Norymberdze, płk. Andrusa, Goering wyjaśnił tajemnicę swojej śmierci.

Z listu tego wynika, że Goering posiadał trzy ołowiane naboje, z których każdy zawierał ampułkę trucizny. Jeden z takich naboju został Goeringowi zabrany przez płk. Andrusa, drugi zdołał Goering wrzucić do zlewu więziennych łazienek. Liczył na to, że spływająca woda nie zdoła spuścić ciężkiego ołowiu. Przypuszczenia jego okazały się trafne i Goering mimo wszystkich środków ostrożności zdołał popełnić samobójstwo i ujęć wykonania wyroku.

Minister Bidault u premiera Stalina

Moskwa (PAP). W poniedziałek wieczorem premier Stalin przyjął na Kremlu francuskiego ministra spraw zagranicznych Bidaulta. Podczas konferencji obecni byli minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow i ambasador francuski w Moskwie gen. Catroux.

Moskwa (API). Francuski minister spraw zagranicznych Georges Bidault został wczoraj późnym wieczorem przyjęty przez premiera Stalina na Kremlu. Jak twierdzą w kołach konferencyjnych, zaproszenie Stalina zostało wysłane do francuskiego ministra przed trzema dniami. Bidault jest pierwszym ministrem przyjętym przez premiera sowieckiego. Zarówno francuskie jak i sowieckie koła oficjalnie wstrzymują się chwilowo od komentarzy. Obserwatorzy zastanawiają się, czy tematem rozmów nie było stanowisko Francji i ZSRR wobec anglo-amerykańskiej fuzji ekonomicznej w Niemczech.

Moskwa (API). Korespondent francuski Claude Villedieu pisze z Moskwy, że jak piorun

spadła na mieszkańców hotelu „Moskwa” wiadomość, że min. Bidault przyjęty był wczoraj wieczorem przez Generalissimusa Stalina. Villedieu stwierdza, że audyencja, która trwała półtorej godziny, odbyła się w atmosferze wielkiej serdeczności. Stalin przyjął ministra francuskiego w osobistym gabinecie na Kremlu. Dwaj mężowie stanu odbyli przegląd zagadnień interesujących oba kraje. Ekspozycja Bidaulta przerywana było licznymi uwagami Stalina.

Premier sowiecki wydawał się wypoczęty. Na jego twarzy widoczne było większe odprężenie nerwowe, niż w czasie obrad toczących się w grudniu 1945 r. Villedieu stwierdza, że osobisty kontakt mężów stanu, będzie miał pomyślny wpływ na przyszłe stosunki francusko-sowieckie w ramach konferencji moskiewskiej, gdyż Bidault „miał okazję wyjaśnić przyczyny, jakie skłoniły rząd francuski do zajęcia wobec problemu niemieckich stanowiska, którego bronił on na konferencji ministrów spraw zagranicznych”.

Anglia przeciwko USA

Myliłby się ten, kto chciałby na podstawie wspólnych wystąpień Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych na konferencjach międzynarodowych uważać świat anglosaski za jednolity blok. Ulegamy temu złudzeniu dlatego, że w sektorze europejskim polityka Anglo-sasów jest na ogół uzgodniona. Nie ma między Londynem i Waszyngtonem większych różnic w sprawach Niemiec. Natomiast istnieją poważne rozbieżności interesów i poglądów na niektórych innych odcinkach polityki światowej.

Prawie niepostrzeżenie przemknęła się wiadomość, że Anglia zaprotestowała przeciwko przekazaniu Stanom Zjednoczonym pojapońskich wysp mandatowych Karolińskich, Marszałkowskich i Marianskich, gdy natomiast Związek Radziecki wyraził na to swą zgodę.

Jakto więc? ZSRR w sprawach Dalekiego Wschodu idzie na rękę Stanom Zjednoczonym, a Anglia odmawia? A jednak tak. Epizod ten odsłonił nam kulisy walki o wpływy polityczne i gospodarcze dwóch imperializmów anglosaskich na Dalekim Wschodzie. Jest to walka przede wszystkim o Chiny, w pewnym stopniu o Japonię i wyspy Oceanu Spokojnego.

Do ataku Japonii na Chiny w 1937 roku Anglia zajmowała kierowniczą rolę wśród imperialistycznych mocarstw w Chinach. Jej wkład w inwestycje chińskie wynosił w 1931 r. 1.2 miliarda dolarów, tj. 36,7 proc. ogólnych wkładów cudzoziemskich, gdy wkłady USA w tym czasie wynosiły zaledwie 200 milionów dolarów, tj. 6,1 proc. Następstwem agresji japońskiej i wzrostu aktywności Stanów Zjednoczonych było osłabienie wpływów angielskich. Po kapitulacji Japonii pierwsze miejsce zajęły Stany Zjednoczone. Do wojny USA nie posiadały w Chinach opornych punktów, jakie miały Anglia i Japonia. Kapitulacja Japonii zmieniła zasadniczo stosunek sił ekonomicznych w Chinach. Jednolite dowództwo amerykańskie całym frontem Oceanu Spokojnego ułatwiło proces zbliżenia między USA i Chinami. Następnie podróże Welleasa i Donalda Nelsona, jako osobistych przedstawicieli Roosevelta ugruntowały pozycję polityczną i ekonomiczną Ameryki. Anglia poczuła się zagrożona. Czang-Kai-Szek nie szedł już tak chętnie na rękę Anglii i coraz bardziej kierował się zyczeniami Waszyngtonu. Zabiorczy polityka USA zmusiła Anglię do zmiany polityki powojennej w Chinach. Począwszy od drugiej połowy 1946 r. daje się zauważyć aktywizacja polityki angielskiej na Dalekim Wschodzie. Anglicy rozpoczęli od robienia wyłomów w monopolistycznych kontaktach Amerykanów z kierowniczymi kołami Homindanu. Przekazali Chinom szereg okretów wojennych (krążownik o pojemności 6 tys. ton, 2 łodzie podwodne i 6 okretów obrony brzegowej) i zezwolili na korzystanie z urządzeń portowych Honkongu.

Amerykanie odpowiedzieli na to udzieleniem większej pożyczki (półmiliardowej) na uprzemysłowienie Chin i osiągnęli w drodze zakulisowej wydanie przez rząd chiński zakazu Anglikom żegluga na wodach wewnętrznych. Ponieważ główna sfera angielskich wpływów ekonomicznych znajdowała się w gęsto zaludnionych dolinach rzeki Jantse i Sintiang, zakaz ten godził bezpośrednio w handel angielski. Rząd Wielkiej Brytanii zaproponował wtedy zawarcie układu handlowego z Chinami. Pertraktacje trwają już od jesieni roku ubiegłego. Rząd chiński zgodził się na czasowe odwołanie zakazu, lecz nie chce wprowadzić klauzuli wolnej żegluga do traktatu ze względu na suwerenność kraju.

Anglia wpływy swoje w Chinach opiera na bazie przedwojennej Honkongu. Jest to poważny atut w ręku angielskim. Amerykanie chcą temu portowi przeciwstawić wielką bazę na wyspie japońskiej Okinawa (grupa wysp Riu-Kiu), która panuje nad kontynentem azjatyckim. Okinawa neutralizowałaby Honkong. Anglicy obawiają się zbyt niego wzmocnienia USA w Chinach, jak nie mniej na całym Pacyfiku. Projekt amerykański objęcia w posiadanie pojapońskich wysp mandatowych oznacza dla Anglii ugruntowanie wpływów amerykańskich nad przeszło 1500 wyspami, co nie może odbić się na pozycji politycznej i gospodarczej Australii.

Po raz pierwszy we wzajemnych stosunkach powojennych anglo-amerykańskich

Z procesu kata Oświęcimia

Syn brał przykład z ojca

Warszawa (obsł. wł.). Na wczorajszej sesji porannej Najwyższego Trybunału Narodowego zeznał świadek Wrona, b. więzień Oświęcimia. Oświadczył on m. in., że syn oskarżonego Hoessa, który należał do Hitlerjugend, strzelał do więźniów z procy i wiatrówki. Wiele uwagi poświęca świadek w swych zeznaniach aresztowaniu rodzin więźniów, zbiegłych z obozu. Hoess zapytany, kto wydawał rozkazy aresztowania rodzin, odpowiedział, że był to rozkaz Himmlera.

Nenni o procesie oświęcimskim

Rzym (PAP). Dziennik „Avanti” przynosi artykuł wstępny przywódcy włoskiej partii socjalistycznej Nenniego pod tytułem „Oświęcim i Niemcy”. Czytamy tam m. in.:

„Nie jest rzeczą przypadku, że w chwili kiedy w Moskwie odbywa się konferencja czterech ministrów, w Warszawie rozpoczął się proces przeciwko katowi z Oświęcimia. Polska chce w ten sposób zwrócić uwagę świata cywilizowanego na największe w dziejach zbrodnie. Ludzie nie chcą dotychczas uwierzyć w okrucieństwa, dokonywane w niemieckich obozach koncentracyjnych. Sam w nie nie wierzyłem, aż do chwili kiedy w zimie 1943 roku podróżując po Niemczech w poszukiwaniu córki dowiedziałem się szczegółów o tych obozach. Dowiedziałem się wreszcie, że również moja córka zginęła w Oświęcimiu. Sędziowie w Warszawie ukarzą obecnie jedynie

Hoessa oświadczył, że w obozach koncentracyjnych zabijano nie tylko więźniów, ale również dostojników niemieckich, na których wyroki śmierci wydawał Hitler i Himmler. Ludzi tych przewożono do Oświęcimia pojedynczo lub w transportach.

Następnie przesłuchiowano obywatelkę jugosłowiańską, która brała udział w walkach partyzantów Jugosławii, a za udział w ruchu oporu została przewieziona do Oświęcimia.

kilku materialnych sprawców tej zbrodni, lecz ponad odpowiedzialnością pojedynczych zbrodniarzy stoi odpowiedzialność zbiorowa specjalnie zaś niemieckiej kasty mieszczańskiej i wojskowej oraz wielkich posiadaczy ziemskich i przemysłowców, dla których hitlerizm

Tajna organizacja w Oświęcimiu

Warszawa (obsł. wł.). Na wczorajszej sesji porannej Najwyższego Trybunału Narodowego zeznał generalny sekretarz Centralnej Komisji Zw. Zawodowych Kurylowicz.

Świadek przedstawił działalność tajnej organizacji istniejącej w Oświęcimiu. Organizacja więźniów miała na celu podtrzymywanie ich na du-

był tylko ręką wykonującą ich rozkazy”. Z kolei Nenni podkreśla, że daleka mu jest myśl wyrzucenia poza obręb ludzkości — całego narodu niemieckiego. Pragnie on dać mu możliwość odbudowy swego życia wewnętrznego. „Niestety — ciągnie autor — wiadomości nadchodzące z Niemiec świadczą o tym, że proces denazyfikacji został zahamowany. Hamulcem stały się wojska polityczne demokracji zachodnich, które ujawniają większą wrażliwość wobec jakiegoś rzekomego niebezpieczeństwa sowieckiego, aniżeli wobec realnego niebezpieczeństwa neomilitaryzmu niemieckiego. Skłania to demokracje zachodnie do popierania tych sił socjalnych i politycznych, które w ostatnim stuleciu nie dały pokoju Europie. Niechże czterej ministrowie zebrani w Moskwie dobrze się nad tym zastanowią, by nie dopuścić do nowej hekatombi ofiar w Europie i w świecie”.

chu, ratowanie szczególnie osłabionych i wyczerpanych z głodu. Organizacja utrzymywała kontakt ze światem na zewnątrz, zawiadamiała świat o zbrodniach popełnianych w obozie, informowała o liczbie zamordowanych, rozmieszczała swych ludzi na stanowiskach w obozie.

Kreśląc sylwetkę Hoessa świadek nie znajduje dość ostrych słów, aby napiętnować tego zbrodniarza. Odpowiedzialność za popełnione zbrodnie ponosi jednak cały naród niemiecki, który wiedział o tym, co się działo w obozach śmierci, a nie protestował przeciw temu.

W odpowiedzi na zapytanie przewodniczącego świadek stwierdza, że na cele organizacji więźniów w Oświęcimiu stał premier Cyrankiewicz.

Podziemie ujawnia się masowo

Warszawa (obsł. wł.). Na zasadzie ustawy amnestyjnej do dnia 10 marca br., wypuszczono z więzień 11 573 osoby. Akcja zwalniania więźniów trwa. Jednocześnie rozszerza się akcja ujawniania. W pierwszych dniach marca przyjęła ona charakter masowy. Przed komisjami amnestyjnymi od 1—10 marca ujawniło się 3128 osób. Ilość ujawnionych jest największa w woj. lubelskim. Masowo ujawniają się również w woj. krakowskim, warszawskim i białostockim.

Trójkąt bezpieczeństwa: Londyn — Paryż — Moskwa

Przemówienie ambasadora francuskiego w Czechosłowacji

Praga (PAP). W instytucie francuskim w Pradze wygłosił odczyt na temat problemu niemieckiego ambasador Republiki Francuskiej w Czechosłowacji Maris Dejean, wybitny znawca tych zagadnień, który w najbliższych dniach wyjeżdża do Moskwy i jako członek delegacji francuskiej weźmie udział w konferencji czterech mocarstw.

W odczycie swym ambasador Dejean stwierdził, iż problem niemiecki jest niezwykle ważny dla wszystkich Francuzów, którzy pamiętają groźbę pierwszej wojny i strasliwie przeżyła ostatniej wojny światowej. — Zdaniem ambasadora Dejeana — z punktu widzenia Francji trzeba będzie rozszerzyć „trójkąt bezpieczeństwa”: Londyn — Paryż — Moskwa przez zawarcie nowej umowy ze Stanami Zjednoczonymi.

Poruszając w dalszym ciągu odczytu kwestię zawieranych przed wojną umów, ambasador Dejean podkreślił, że dzisiejszy system paktów jest znacznie bardziej skoordynowany, aniżeli przedwojenny. W systemie tym rola Polski dzisiejszej jest zgoła odmienna od roli Polski beckowskiej, która nie tylko uniemożliwiała wszelką współpracę między Paryżem i Moskwą, ale zachęcała nawet Niemcy do wystąpienia przeciwko Czechosłowacji. Obecnie Związek Radziecki i Polska, związane umowami będą się wzajemnie uzupełniały i wzmacniały.

Podkreśliwszy następnie znaczenie paktów wschodnich oraz ostatnio zawartę umowę czechosłowacko-polskiej dla dobra słowiańszczyzny i całego świata, ambasador Dejean wyraził nadzieję, że wkrótce pakt ten zostanie wzmocniony przez zawarcie umowy francusko-czechosłowackiej i wzmocniony.

Antyrobotnicze ustawy w Ameryce

Waszyngton (API). Komitet wykonawczy Kongresu organizacji przemysłowych (CIO) uchwalił rezolucję potępiającą antyrobotnicze ustawy w Ameryce. Komitet CIO podkreśla, że

Potępienie przymusowej deportacji 200 Polaków

Londyn (BBC). Dziennik „Manchester Guardian” zamieścił wczoraj nowy list na temat polskiego korpusu, przysposobienia i rozmieszczenia. Autor listu twierdzi, że potrzebne jest w tej sprawie bardziej ludzkie i bardziej angielskie podejście i potępia ostro deportowanie pewnej ilości żołnierzy polskich do Niemiec. Autor listu podkreśla jednak, że każdy członek korpusu może być w każdej chwili z korpusu zwolniony, jeżeli władze angielskie dojdą do przekonania, że jest on w stanie utrzymać siebie i swoich najbliższych, co stanowi bardzo rozsądne postanowienie.

Polityka zagraniczna postępowych katolików we Francji

Londyn (BBC). W niedzielę w Paryżu zjazd partii postępowych katolików (MRP), która jest drugim co do wielkości stronnictwem politycznym Francji, uchwalił następujące zasady w sprawie polityki zagranicznej kraju. Stronnictwo postępowych katolików wyraża na ogół zaufanie do polityki ministra Bidault, a w szczególności po-

Wielka Brytania zagrożona imperializmem Wuja-Sama zdecydowała się założyć protest przeciwko żądaniom USA.

Jak więc widzimy, nieprawdziwym jest twierdzenie o całkowitej zgodności interesów anglo-amerykańskich. Istnieją między nimi przeciwieństwa i tarcia, ale terenem ich nie jest Europa. Tu Anglosasi występują zwanym frontem.

kongres amerykański rozpoczął wielką ofensywę, godzącą w podstawowe swobody obywatelskie i ogólny dobrobyt narodu amerykańskiego. Stwierdza on również, że projektowane ustawodawstwo pracy jest niebezpieczne nie tylko dla robotników, ale dla całego narodu. Egzekutywa CIO w ramach zamierzonej wielkiej kampanii przeciwko antydemokratycznym rozporządzeniom przeprowadzi masowe wiece i liczne audycje radiowe.

Groźba strajku w amerykańskim przemyśle gumowym

Nowy Jork (PAP). O ile do dnia 24 bm. żądania w sprawie podwyżki płac nie zostaną uwzględnione przez pracodawców, 100 tysięcy członków związku zawodowego robotników przemysłu gumowego, zatrudnionych w 4 amerykańskich towarzystwach gumowych — Goodyer Goodrich, Firestone i United States Rubber Co — porzucą pracę.

piera jego wysiłki, zmierzające do unieszkodliwienia Niemiec i do uzyskania dla Francji należnych odszkodowań wojennych. Kongres zaaprobował przymierze anglo-francuskie i wyraża się pozytywnie o podobnym przymierzu z Czechosłowacją. Rezolucja domaga się również międzynarodowego rozbrojenia i międzynarodowej kontroli energii atomowej. Rezolucja wzywa do radykalnych zmian w całokształcie gospodarstwa narodowego.

Według paryskiego korespondenta pisma londyńskiego „Times” rezolucja jasno stwierdza jednak, że reform, jakich domaga się partia, nie należy mieszać z socjalizmem. Korespondenci innych pism donoszą z Paryża, że partia postępowych katolików zgadza się na współpracę z komunistami, którzy tworzą największą partię we Francji, a to na tej zasadzie, że stały udział w komunistycznym rządzie umożliwi postępowym katolikom wgląd w działalność komunistów.

USA uchyla się od rozmów w sprawie Chin

Moskwa (API). Przedwczoraj opublikowano w Moskwie oświadczenie amerykańskiego ministra spraw zagr. Marshalla, dotyczące omawiania kwestii chińskiej w Moskwie. Jak wiadomo, trzech ministrów spraw zagr. Marshall, Molotow, Bevin uzgodnili między sobą, że omówią na konferencji nieoficjalnych sytuację w Chinach. Obecnie min. Marshall stwierdza, że nie weźmie udziału w jakiegokolwiek nawet nieoficjalnej konferencji na ten temat, proponując zamiast tego pismem wymianę informacji do 1. 4. br. przy jednoczesnym przekazaniu kopii pism rządowi chińskiemu.

Tekst noty Marshalla wystosowanej do min. Molotowa brzmi: „otrzymałem list Pana z 11 marca dotyczący sprawy wykonania protokołu mo-

skiewskiego z grudnia 1945 r. odnośnie Chin. Gdy sprawa ta została przez Pana poruszona, oświadczyłem, że chętnie wymienię deklarację z panem i Bevinem na ten temat. Pragnę to uczynić, lecz nie uważam za wskazane zwoływanie nawet nieoficjalnej konferencji. Proponuję, by każdy z nas dostarczył informacji na temat Chin do 1 kwietnia, i by ich kopie zostały przesłane rządowi chińskiemu.”

Przyspieszenie traktatu pokojowego z Japonią

Warszawa (obsł. wł.). Głównodowodzący sojusznicznych wojsk okupacyjnych w Japonii gen. Mac Arthur wypowiedział się za koniecznością szybkiego zawarcia traktatu pokojowego z Japonią. Chiński minister spraw zagranicznych oświadczył, że Chiny akceptują projekt Ameryki, aby przez okres 25 lat Japonia pozostała pod wspólnym zarządem Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Chin

Nota Argentyny w sprawie wysp Falklandzkich

Londyn (PAP). W piątek, dnia 14 bm. nadeszła do Londynu nowa nota rządu argentyńskiego, w której potwierdzone zostały wysuwane od szeregu lat pretensje Argentyny do wysp Falklandzkich.

Cedula giełdy zbożowo-towarowej w Poznaniu z dnia 17 marca 1947

Ceny rozumieją się za towar zdrowy, suchy, przeciętnej jakości handlowej za 100 kg w handlu hurtowym, franko wagon załadowania w wojew. poznańskim:

Zboża: jęczmień przemysł. 2350—2400; owies przemysłowy 2450—2500; gryka 2700—2900; proso 2400—2600; przetwory młynarskie: otręby pszenne 1700—1800; otręby żytnie 1400—1500; otręby jęczmień 1450—1550; strączkowe, oleiste, koniczyzny i inne nasiona: groch Wiktoria 3900—4200; wyka jara 2900—3100; peluska 2900—3100; łubin gorzki 2050—2200; łubin niegorzki 2500—2700; seradela 3100—3300; rzepak ozimy 11 000—12 000; rzepak jary do siewu 13 000—15 000; siemię lniane 12 000—12 500; lnianka 8000—9000; mak niebieski do siewu 21 000—23 000; gorczyca 7600—8000; koniczyzna czerwona surowa 17 000—20 000; koniczyzna biała surowa 13 500—16 500; koniczyzna szwedzka 9000—11 000; lucerna 13 000—15 000; pastewne i inne: makuchy lniane w taflach 3200—3300, makuchy rzepakowe w taflach 2300—2400; śrut lniany 3000—3200; śrut rzepakowy 2100—2200; słoma żytnia luzem 325—350; słoma żytnia prasowana 400—425; siano zwykłe luzem 475—525; siano nadnotekie prasowane 575—625.

Tendencja na pszenicę, żyto, jęczmień, owies, przetwory młynarskie, nasiona, pastewne i inne — wyczekująca.

Zboża jare na cele siewne ponad notowania. Zbóż chlebowych i maki nie notowano z uwagi na brak obrotów wolnorynkowych.

Sprawa wiecznie aktualna Sytuacja aprowizacyjna świata

poprawi się po żniwach 1947 r.

Są zagadnienia, których wagę mierzy się chwilową aktualnością. Są inne, zawsze aktualne. Takim zagadnieniem jest sprawa młodzieży.

Trudny dla wielu do zrozumienia układ stosunków powojennych — nie tylko u nas w Polsce, ale i na całym świecie — postawił wielu młodych ludzi przed poważnym dylematem: — jak postępować, aby naprawdę postępować dobrze? Zaskoczył nie zawsze należycie wszechstronnie przygotowaną młodzież swoim nagłym żądaniem wyraźnej postawy ideologicznej wobec życia.

Ta młodzież jednak wyszła z wojny z całym bagażem najrozmaitszego rodzaju naleciałości, z wykoślawioną nieraz duszą — na skutek okupacji i konspiracyjnych przeżyć.

Ta młodzież obarczona jest ponadto wcześniejszym, głęboko zakorzenionym w duszy wpływem „klimatu” domowego, który nie zawsze działał na młode, formujące się umysły dobrze, często dając zupełnie mylne fundamenty pod przyszłe samodzielne życie.

Często, choć nie zawsze, gdyż nie każdy dom chce i potrafi wychowywać.

W okresie wojennym młodzież ta była pozostawiona sama sobie. Najczęściej rodzice nie wiedzieli co robi syn czy córka (gdyż surowy „obowiązek milczenia” był nakazem zupełnie zrozumiałym w dobie konspiracyjnego życia). Oddaliły się od siebie na lat przeszło sześć drogi starszego i młodszego pokolenia. Nie było tego czynnika łączącego i wychowującego, jakim jest normalna, legalna szkoła. Wychowywała ulica — lub organizacja podziemna. Życie młodych stało się izolacjonistyczne, zasklepione w sobie.

Życie starszych — innym płynęło nurtem. I tylko łączyła je wspólna troska o chleb, o życie, o dom — Ojczyznę.

Troska, nie zawsze objawiająca się w wymianie słów i myśli. Troska najczęściej milcząca. A milczenie, choć często łączy, ale potrafi również i dzielić, potrafi stworzyć, zupełnie bezwiednie, pewną przepaść, której nawet gwałtowna zmiana warunków od razu nie wyrówna.

Tak, jak potrzeba było czasu na to, by drogi starszych i młodych się rozeszły, tak samo czasu trzeba, by się ze sobą mogły na nowo.

Proces tego połączenia się dróg można jednak przyspieszyć. Można i trzeba, gdyż nie wolno pozwolić na rosnący podział: „Ojcowie nasi” i — my. Jest to szkodliwe dla

twórczej pracy i konieczności zrozumienia się.

Tu właśnie tkwi głębokie źródło „wysoków” dzisiejszej młodzieży, jej politycznych i kryminalnych przestępstw, o których — w większości wypadków — nie wiedzą rodzice, i co najgorsze: nigdy nie przypuszczali, że syn ich, czy córka zdolni byli do „takiego kroku”...

I starsze pokolenie staje przerażone i bezradne.

Ta metoda nie jest wystarczająca.

Młodzieży trzeba wyjść naprzeciw z ojcowską troską o jej duszę.

Uprzedzać możliwości powstania zbrodni i fałszywych kroków, a nie tylko zauważone wypadki zła — ich sprawców, usuwać poza marginesy zdrowej jeszcze społeczności.

Opieka i czujność, i to zarówno opieka moralna, jak i materialna (nierównie ważna!) starszego pokolenia, pokolenia „ojców naszych” musi otaczać młodzież od skromnych klas szkoły powszechnej do ław uniwersyteckich.

I tu nie wystarczy urządzić tygodnie pomocy, kwesty publiczne i dorywcze imprezy na ten cel.

Trzeba utrzymywać z nią stały i bliski kontakt. Odnaleźć rozeszłe się od czasów wojny i okupacji — drogi, zasypując istniejące jeszcze przepaście.

Bo sprawa naszej młodzieży to nie problem chwilowy, aktualny w zależności od takiej czy innej koniunktury i złych warunków materialnych, ale to sprawa wiecznie aktualna.

Stefan Słoniński

We wszystkich krajach daje się zaobserwować znaczna poprawa na różnych odcinkach życia gospodarczego. Lata minionej wojny pozwoliła zacierać się w pamięci i coraz mniej się mówi o tym, co się przetyło i co się straciło, natomiast myśli się o tym, jak najszybciej odrobić stracony czas i odzyskać dawną zdolność produkcyjną.

Jedną z największych przeszkód, hamujących proces odbudowy życia gospodarczego różnych krajów, są trudności aprowizacyjne, których pomimo niewątpliwie dużych wysiłków nie zdolano jeszcze opanować.

Kryzys żywnościowy w Europie powstał stąd, że produkcja zboża z 46 milionów ton w r. 1944, spadła do 31 milionów ton w r. 1945. W okresie od grudnia 1945 r. do marca r. 1946, zjedzone były już wszystkie zapasy europejskie i na rok 1946 Europa zażądała od międzynarodowych władz aprowizacyjnych importu zboża w ilości 32 milionów ton, podczas gdy wszystkie kraje eksportujące nie mogły więcej na ten cel przeznaczyć, niż 24 miliony ton. Należy przy tym wyjaśnić, że przed wojną produkcja zboża w Europie wynosiła przeciętnie 59 milionów ton rocznie, którą uzupełniano importem z Ameryki w ilości nie większej, niż 10 milionów ton rocznie.

Kraje eksportujące nie mogły oczywiście wyśłać żądanej ilości zboża do Europy, powstała więc konieczność wprowadzenia daleko idących ograniczeń konsumpcyjnych. Trzeba było zwiększyć procentowość przemian mąki chlebowej, zmniejszyć przydziały chleba, ograniczyć wypiek ciast i podjąć energiczną walkę przeciwko marnotrawstwu zboża. Jeszcze gorzej było z tłuszczem. Kraje Dalekiego Wschodu, które były poważnymi dostawcami tłuszczów, od czasu wojny z Japonią odpadły zupełnie i produkcja ich zaledwie wystarcza na własne potrzeby. Poza tym rośliny oleiste ucierpiały mocno z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych. Podczas wojny nie było również połowów

wielorybów, dowóz więc tłuszczów na cele techniczne zredukowany został do minimum.

Wobec olbrzymiego deficytu żywności w Europie, międzynarodowy system racjonowania żywności dla poszczególnych krajów został utrzymany po wojnie i funkcjonuje nadal. Kraje importujące otrzymują przydziały z wyznaczonych okręgów produkcyjnych, według z góry ustalonego planu, a nie według ich zapotrzebowania. Można mieć np. duże ilości złota i dewiz, ale to nie wystarczy jeszcze aby otrzymać takie ilości żywności, jakich się potrzebuje, trzeba mieć zezwolenie Międzynarodowego Komitetu Żywnościowego w Waszyngtonie.

Przydziały Międzynarodowego Komitetu Żywnościowego na import do Szwajcarii nie przekraczają połowy normalnego zapotrzebowania przedwojennego, co wywołuje konieczność oszczędnego przydziału żywności, pomimo, że Szwajcarię stać na to, aby kupować tyle żywności, ile jej przywoziła przed wojną.

Natomiast nie stać na to W. Brytanię. Z powodu słabego eksportu, import żywności pokrywany jest przeważnie z pożyczek zagranicznych. W. Brytania przywozi pszenicę z USA i Kanady, ziemniaki i warzywa z Belgii, mięso mrożone z Argentyny, masło z Danii, ryby z Norwegii itd. Ostatnie mrozy poważnie zahamowały dostawy żywności z Kanady, co grozi poważnymi komplikacjami w zaopatrzeniu.

Czechosłowacja odczuwa brak zboża, tłuszczów, nabiału i paszy dla bydła.

W Szwecji chleba wydaje się zaledwie 151 g dziennie na kartki, a ponieważ czarnego rynku nie ma, nie może być mowy o dokupieniu go.

Grecja, pomimo wydatnej pomocy ze strony UNRRY i Ameryki, dotkliwie odczuwa brak żywności.

Tegoroczne mrozy wyrządziły niewątpliwie w niektórych krajach znaczne szkody, nie będą one jednak miały większego wpływu na sytuację aprowizacyjną w Europie. Najtrudniejszym będzie okres do czerwca, w którym rozpoczynają się zbiory w Argentynie. Do tego czasu spodziewać się jednak należy wzmożonego importu z Ameryki Północnej, który umożliwi Europie przetworzenie do zbiorów tego roku. Dopiero po zbiorach spodziewana jest znaczna poprawa sytuacji aprowizacyjnej w całym świecie ze względu na znacznie zwiększony obszar zasiewów i wzrost pogłowia zwierzęcego. B. Z.

Więcej muzyki, mniej słów

Konferencja dyrektorów Polskiego Radia w Szklarskiej Porębie

Polskie Radio w dalszym ciągu dąży do jak największego spopularyzowania radia przez podniesienie poziomu programu radiowego i przez radiofonizację kraju. W tym właśnie celu została zwołana w ostatnim czasie konferencja radiowa w Szklarskiej Porębie. Rozgłoszenia Poznańskie reprezentowali: dyrektor okręgowy p. A. Kostaszuk i naczelnik Wydziału Technicznego p. dr Rajewski.

W toku obrad omawiano problem udoskonalenia programu radiowego, radiofonizowania Ziemi Odzyskanych i zagadnienia dotyczące spraw organizacyjnych i administracyjnych.

W wyniku obrad Polskie Radio będzie dążyć do skrócenia audycji słownych na korzyść audycji muzycznych. Projekt ten spotka się niewątpliwie z aprobatą większej części radiosłuchaczy, narzekających dotychczas na przeładowanie programu radiowego różnego rodzaju pogadankami,

odczytami, referatami itp. Równocześnie Polskie Radio zwróci baczną uwagę na poziom audycji tak słownych jak i muzycznych, aby dając audycje naprawdę wartościowe, zadowolić ogół radiosłuchaczy. Cel ten Polskie Radio osiągnie przez ściślejszą współpracę z najwybitniejszymi artystami, uczonymi i literatami oraz przez szkolenie nowych programowców. Technicy Polskiego Radia jeszcze w roku bieżącym przystąpią do uruchomienia silnej radiostacji w Warszawie i we Wrocławiu. Poza tym projektowana jest w Warszawie budowa rozgłośni, urządzonej według najnowszych wymogów techniki. Znajac potrzebę słowa polskiego na Ziemiach Odzyskanych, Polskie Radio postanowiło w roku bieżącym radiofonizować znajdujące się tam wsie.

Plany wyznaczone na konferencji w Szklarskiej Porębie, zostaną niewątpliwie przez Polskie Radio wykonane ku zadowoleniu i z korzyścią wszystkich radiosłuchaczy.

TEATR POLSKI: „Dwa teatry”

Sztuka Jerzego Szaniawskiego w 3 aktach (4 odsłonach). Wykonawcy: Z. Barwińska, H. Czechowska, J. Marisówna, E. Podbórowna, H. Skarżanka, H. Ziółkowska, J. Adamczak, T. Chmielewski, L. Dytrych, K. Modrzewski, J. Rakowiecki, E. Skarga, L. Stępowski, W. Stoma, J. Warmiński, L. Wójtowicz. Chłopcy z 21 i 29 Pozn. Druż. Harcerskiej i z Drużyny Białe-Czerwone. Inscenizacja i reżyseria: K. Borowski. Dekoracje: S. Jarocki. Asyst. reżysera: J. Warmiński. Muzyka: J. Maklakiewicz. Kier. literacki: Dr. J. Koller

Wbrew przyjętemu twierdzeniu, że na to, aby powstało prawdziwe dzieło sztuki oparte na wojennym przeżyciu, dzieło, dające artystyczne przetworzenie wielkiego wstrząsu, jakie w różnych aspektach wywołała ostatnia wojna, potrzeba kilkuletniego przynajmniej dystansu w czasie, — powstały „Dwa teatry” — Jerzego Szaniawskiego.

Nie znaczy to, że akcja sztuki oparta jest na jakichś wydarzeniach wojennych. Nie słyszymy w niej szumu samolotów, huku eksplodujących bomb, salw egzekucyjnych; nie ma mowy o cierpieniach, przesładowaniach, martyrologii. Ale w kilku dyskretnie wsuniętych zdaniach, w jednej epizodycznej scenie więcej jest zawartego ładunku uczuciowego, więcej jest powiedziane o wojnie, a specjalnie jej bliskim nam fragmencie — powstaniu warszawskim, — niż w długich płaczących jeremiadach, niż w takich „wstrząsających” scenach, niż w mocnych patriotycznych deklamacjach.

„Dwa Teatry” — jak słusznie zauważył w artykule wstępnym do programu dr Jerzy Koller — nie są sztuką łatwą. Ażeby się nią nacieszyć, nadelektować wszystkim jej subtelnością wdziękami, nasmakować świetną budową, oszczędnością słowa, misternym słów rozmieszczeniem — trzeba być na kilku przedstawieniach. Bo na pierwszym widzę tak jest pochłonięty treścią, tak jest wciągnięty w odnajdywanie znaczeń subtelnego niedomówienia, w badanie „drugiego dna” sztuki, że nie jest w stanie zauważyć wszystkich szczegółów artystycznej roboty dramatopisarskiej. Dopiero oglądając sztukę po raz drugi, czy trzeci ma się nową przyjemność wyłuskiwania tych wszystkich zalet, jakie się z pamięci uroniło lub jakich się nie zauważyło.

Szaniawski nie jest pisarzem łatwym. Jego sztuki wywołują zawsze we mnie dwa sprzeczne przekonania: jedno, że jestem dość inteligentny, aby zorientować się, że sztuka poza napisanym tekstem, ma jeszcze jakieś ukryte znacze-

nia, niedopowiedzenia, — drugie, że jestem zbyt mało inteligentny, aby te znaczenia w pełni, bez reszty, gruntownie zrozumieć. Na tym polega sceniczny czar tych sztuk. Że nie kończą się one z zapadnięciem kurtyny, ale trwają dalej w widzu, rozbudowują, uzupełniają, wyjaśniają w tylu tysiącach wersji, ilu widzów miało przedstawienie.

Już samo tłumaczenie sobie tytułu sztuki, ile wywołać może różnych poglądów: „Dwa Teatry”. Jakże dwa teatry? Jednym jest pokazany na scenie teatr „Małe Zwierciadło”, demonstrujący dwie realistyczne jednoaktówki: „Matka” i „Powódź”. A drugi? Czy chodzi tu tylko o „Teatr snów”? Czy też o ten nasz teatr, w którym odbywa się przedstawienie? Czy może miał poeta na myśli wielki teatr życia, w którym rozegrany się takie dramaty, w jakie ludzie nie uwierzyliby na scenie? Bo są zbyt wstrząsające, albo zbyt patetyczne. Któż uwierzyłby na scenie realistycznego teatru w miasto, które zostaje wysadzone w powietrze? Albo w krzyżowy pochód dzieci, maszerujących do boju w papierowych hełmach i z drewnianymi pałaszami? Przecież to niemożliwe! Tego nie wolno!

To może wystawić tylko „Teatr snów”, albo... Teatr życia.

Wydaje mi się, że „Dwa Teatry” są najlepszą z dotychczasowych sztuk najwybitniejszego z dzisiaj żyjących dramatopisarzy polskich.

Głęboka i ciekawa w treści sztuka zaskakuje też widza oryginalnością swej konstrukcji. Po prostu drugi akt — w dwu odsłonach pokazujący dwie niezwiązane z treścią pierwszego i trzeciego aktu jednoaktówki — jest jakąś luźną wkładką, rozrywającą akcję. Ale w istocie rzeczy jest on związany z całością nie tylko formalnie, przez wprowadzenie w trzecim akcie postaci tych sztuk do „Teatru snów”. Ma ten akt artystyczne zadanie przeciwstawienia realizacji — poetyckiej fantastyczności, dramatu codziennego życia („Matka”, jak lwica bronia-

ca małżeńskiego szczęścia córki bez względu na to, jakimi ofiarami innych ludzi szczęście to będzie okupione), dramatu, jaki widz zna i w jaki może uwierzyć („Powódź”, syn, ratujący życie żony, dziecka i własne odrzucił brutalnie i zostawia na pewną śmierć ojca) dramatowi na nieobjętą skalę, dramatowi patetycznemu. Ze stopienia tych dwu rodzajów dramatu powstaje sztuka pełna. W ten sposób autor odkrywa nam tajemnicę konstrukcji swego dzieła, pokazuje elementy, składające się na to dzieło.

Dzięki temu rozumiemy stąd, że temat „Małe Zwierciadło” wojny, choć nie odleżał się jeszcze „jak tytoń”, nie skucrował „jak figa”, może być jednak podjęty w dziele sztuki, w prawdziwym dziele sztuki.

W Teatrze Polskim „Dwa Teatry” inscenizuje i reżyseruje dyr. K. Borowski. Bardzo umiejętnie poddał on odpowiedni ton, który musi być całkiem inny w każdym akcie. Pierwszy ma atmosferę jakiegoś nieuchwytnego niepokoju, oczekiwania, znacząco wypowiedzianych zdań, aluzji, niedomówień. W drugim zostały mocno podkreślone realistyczne momenty o mocnym napięciu dramatycznym. Trzeci — to fantastyczna wizja, dochodząca do potężnych wymiarów w scenie „krzyżowego pochodu dzieci” na tle wyolbrzymionego obrazu zniszczonej Warszawy, w różowej lunie, pod dźwięki głęboko poruszającej muzyki. Scena ta wbiła się głęboko w pamięć i pozostaje w niej długo przez kształty, jakie jej zostały przez inscenizatora nadane.

Mam pretensję o zakończenie. W tekście autor podaje: „Drzwi się otwierają, widać sylwetkę Laury, za nią Montek i Woźny... Laura położyła palec na ustach. Zatrzymali się na schodach. Patrz na swego dyrektora”.

Autor zostawia widza w niepewności, czy Dyrektor śpi, czy umarł. Dyr. Borowski obawia się może zostawienia widza w przykrym wrażeniu. Dyrektor się budzi i ścisła ręce swym przyjaciółom.

Przyznam się, że mnie osobiście bardziej odpowiadałaby wersja drukowanego tekstu. W moich oczach odbiera się jej w ten sposób urok niedomówienia, trywializuje się ją. Może być, że nie jestem tu w zgodzie również z innymi inscenizatorami, bo podobnie wygląda ostatnia scena w Warszawie i — podobno — Katowicach. Może to nawet zostało uzgodnione z autorem. A jednak się przy swoim upieram.

Zagrana jest sztuka znakomicie. Nie potrafiłbym sformułować żadnego poważniejszego zarzutu przeciwko któremuś z wykonawców. Dyrektor Stoma w roli dyrektora „Małego Zwierciadła” przepracował tę centralną postać sztuki

inteligentnie i poważnie. Rzecz ciekawa, że słabiej wypadły partie i kwestie, że tak powiem „dyrektorskie”. Lepiej tłumaczył sny, niż wydawał zarządzenia, był bardziej przekonujący, jako zakochany starszy pan, niż jako dyrektor. Najgorzej wypadła zawsze na scenie „własna” rola. Poza tą marginesową złośliwością, stwierdzam szczerze, iż rola postawiona była pewnie i mocno.

Sympatyczną postacią pani Laury, ukrywającej starannie nieszczęśliwą miłość do dyrektora, damy o jakiejś wspaniałej a tajemniczej przeszłości dała E. Podbórowna. Ładnie podmalował poetyczną znowu tajemniczością swojego chłopca z deszczu — J. Rakowiecki.

Nie wiem, czy jest w Polsce artystka, która by mogła zagrać rolę Liselotty, tak jak ją napisał Szaniawski. Ta postać, jako idealne wykonanie, pozostanie chyba marzeniem. Gra ją J. Marisówna — bez zarzutu, to chyba maksimum, czego możemy wymagać. Wygląda bardzo pięknie, mówi z przekonaniem, porusza się w miarę możliwości wirtuoznie, w przeraźliwie trudnej scenie trzeciego aktu.

O T. Chmielewskim w roli woźnego można powiedzieć, że jest, jak zwykle kapitalnym. Świetna sylwetka wesołego, pełnego zapału i zafifiowania do swej pracy mechanika teatralnego, Montka pokazał E. Skarga, słuchacz studia dramatycznego.

W jednoaktówce „Matka” trudno nie wspomnieć twardej z podkładem dramatycznym zarysowanej postaci tytułowej w wykonaniu H. Czechowskiej i wytwornej, zepsutej łatwym życiem pani z miasta Z. Barwińskiej.

W „Powodzi” H. Skarżanka zagrała doskonale Annę, choć to nie jest rola w jej charakterze. Dużo dramatyzmu wydobyl z roli niedołęznego ojca R. Wójtowicz, a z roli Andrzeja — L. Dytrych.

Pozostałych wykonawców nie komplementuję, wyłącznie z braku miejsca.

Duże pole do popisu miał prof. S. Jarocki. Dał też dekoracje świetne w koncepcji i w wykonaniu. Szczególnie silne wrażenie zrobiły dekoracje „Powodzi” — powiedziałabym — że mają w sobie coś dramatycznego, tak świetnie są dostosowane do charakteru sztuki. W trzecim znowu akcie wydobyl dekorator nastroj patosu zniszczenia, a po odsłonięciu drugiej zasłony stanęliśmy wobec wstrząsającej wizji miasta w gruzach.

O muzyce J. Maklakiewicza, jako laika, mogę powiedzieć tylko, że wzmacnia i pogłębia wrażenie scen, którym towarzyszy.

Mamy więc w Teatrze Polskim świetne przedstawienie pięknej, ciekawej i głębokiej sztuki.

T. Kraszewski

Uwaga, Czytelnicy „Głosu Wielkopolskiego”

w Poznaniu

Prenumerata z odnośnikiem do domu na miesiąc kwiecień br. wynosi zł 95,—.

Zamówienia do dnia 25 bm. przyjmuje:

„Czytelnik”

Bukowska 3

Daszyńskiego 48

Wyspiańskiego 10, I ptr., pok. 2

13299 Armii Czerwonej 1 (księgarnia).

Czarna giełda w sercu Paryża

Paryż, w marcu.

Po dłuższej nieobecności w Paryżu trudno byłoby rozpoznać dawny plac Giełdy. Gdzie te tłumy ludzi wyciekające przed wrotami gmachu giełdowego, tłumy rozmaitością przeprowadzających szepem transakcjami, czujne na każde drgnienie kursu papierów czy dewiz, na każde słowo, wydobywające się z głębi tej świątyni spekulacji? Zagadnienie też niełatwa była dawnej przedostanie się do wnętrza gmachu. Tłum gęstych wypchnął go po brzegi.

Dziś plac ten jest pusty. Pobliskie kawiarnie, niegdyś tak ożywione, również świecą pustkami. Ciężcy z braku zajęcia rozczepili się w nowościach sportowych, które teraz zastępują wchłaniane choćby dawniej wiadomości oficjalnego organu giełdowego.

Godzina 12.30. To czas codziennego otwarcia giełdy. Dziś nie ma nic łatwiejszego jak dostanie się do wnętrza. Zarówno wysokość opłaty jak warunki wstępu są teraz dostępne dla każdego. Zmieniła się frekwencja jest taka mała? Czyżby Francuzi przestali interesować się giełdą? A może nie mają pola do popisu przy tak ograniczonym zakresie spekulacji?

Kiedyś Giełda paryska dokonywała transakcji legających miliardów.

Papiery i akcje wędrowały bezustannie z rąk o rąk. Dzisiaj rozmiary interesów giełdowych z cyfrach absolutnych, jeśli się uwzględni dewaluację franka, spadły do 80%. Jedynie papiery państwowe cieszą się pewnym popytem, ale i te nie mogą stać się przedmiotem spekulacji, gdyż urch ich rzadko ulega poważniejszym wahaniom.

W roku 1939 wychodziło około 10 dzienników finansowych, które wibrowały echemi kursów giełdowych, przynajmniej 20 tygodników z notowaniami samych kursów, 9 agencji finansowych, 10 mówiących o istnieniu szeregu korespondentów zagranicznych wyspecjalizowanych w sztuce giełdowej. Dziś zaledwie w 3 dziennikach finansowo-gospodarczych są podawane kursy giełdowe. Minęły już czasy, kiedy oficjalna spekulacja giełdowa była źródłem olbrzymich dochodów jakiejś Marty Hanau lub Alberta Oustric. Ten ostatni zasłużył się zresztą podczas wojny i odznaczony został medalem Ruchu Oporu.

Kontynuując naszą wędrowkę w gmachu giełdy przybrywamy przed kabinami telefoniczne. Dawniej rozgrywały się tutaj homeryczne boje

o dostęp do tych kabin. Obecnie prawie wszystkie są puste.

Nie telefonuje się już do Nowego Jorku, by zdobyć ostatnie kursy z Wall Street. Spotykamy tu natomiast grupki ludzi z ożywieniem dyskutujących i skwapliwie udzielających sobie nawzajem informacji. To żywe zainteresowanie dotyczy przede wszystkim złota i dewiz. Spekulacja walutowa znalazła tu swoje bezpieczne schronienie, zwłaszcza, że policja nie ma tu dostępu, jedynie inspektorzy kontroli ekonomicznej od czasu do czasu przechadzają się po korytarzach. Zaledwie taki inspektor w tradycyjnym meloniku z wąsami zbliżył się do grupki dyskutujących, szepety naraz ustały. Ewentualna interwencja takiego pana nie na wiele by się przydała. Gra, którą tu się prowadzi, nie pozostawia po sobie żadnych śladów. Nie ma tu żadnych notatek, żadnego „corpus delicti”. Uprawiany tu proceder jest najbardziej niematerialny, wszystko odbywa się tutaj na słowo. Omawiany obiekt zmienia niekiedy 10 razy swego właściciela nie będąc oglądanym. Samo złoto nigdy się nie ukazuje. W wyjątkowych tylko wypadkach gdy przygnani wiadomością o spadku papierów czy franka przybywszy z prowincji i wsi francuskiej przed gmachem giełdy szukają pośredników lub dostawców cennego metalu, sprawa ta przybiera inne formy. Zapotrzebowanie takie staje się przedmiotem transakcji w kuliachach giełdy w chwili, gdy niespokojni interesanci w przygłych kawiarniach przeżywają chwile napiętego oczekiwania.

Kursy czarnego rynku wykazują wielką wrażliwość. Najmniejsza pogłoska wywołuje szybkie zmiany i zniżki. Gdy nie tak dawno komunikat prasowy podał zdementowaną zresztą potem wiadomość o mającym nastąpić powrocie do wolnej podaży i kupna wystarczająco, aby wywołać w kilka godzin później poważny, bo sięgający aż do 10% spadek złotych „luidorów”.

Obecna czarna giełda ma już swoich stałych bywałości. Jej zebrania trwają od południa do godziny trzeciej. Coraz bardziej jednak zacieśniają się ślady transakcji oficjalnych, ustępując miejsca transakcjom nielegalnym. Giełda paryska stała się przybytkiem drobnej spekulacji. Hieny żerują na gruzach potęgi rekinów finansowych.

Gilbert Marsaca

Bomby nad Wenecją w 1849 r.

W roku 1849 w czasie działań wojennych floty austriackiej przeciwko Wenecji po raz pierwszy w dziejach wojen zastosowano bombardowanie z powietrza. Bomby z jasnego nieba spadały wówczas na zagrożone miasto. Niezwykła technika walki, jakiej wówczas nie znano jeszcze zupełnie, wywołała niemałą panikę wśród mieszkańców. A więc sto lat zaledwie mija od czasu, gdy po raz pierwszy działania wojenne weszły w trzeci wymiar. Walka odbywa się obecnie w przestrzeni, a nie tylko na powierzchni ziemi. W roku 1849 nieznano jeszcze samolotów. Użyto więc balonów, wykonanych z papieru. Jako siły nośnej użyto ciepłego powietrza.

Wynalazca tej niezwyklej jak na owe czasy metody, był niemłody już porucznik armii austriackiej Uchatius. Dziś te małe bombki niesione przez papierowe baloniki budzą uśmiech. Wówczas jednak było to rewelacją i wszystkie dzienniki pełne były opisów nowej i groźnej

broni wojennej. Uchatius zyskał sławę i stał się nowis. Jako zdolny wynalazca stał się wkrótce specjalistą w dziedzinie stopów. Sławne jego armaty z brązu długi czas konkurowały ze stalowymi działami Kruppa. Ta ostatnia sprawa stała się nawet przyczyną tragedii. Uchatius bowiem, uzyskawszy poparcie cesarza, buduje fabrykę armat z brązu. Artyleria lądowa tego typu zdaje egzamin. Otrzymuje on wówczas nowe zamówienie na ciężkie działa morskie. Sprawa jednak komplikuje się mocno. Brak odpowiednich maszyn i urządzeń opóźnia wykonanie zamówień. Niechętny mu minister wojny stawia kategorię warunek dotrzymania terminu, w przeciwnym razie grozi wycofaniem zamówienia i przekazania go firmie niemieckiej Kruppa. Stary już Uchatius załamuje się nerwowo. Do spustu zwykłego karabinu przywiązuje sznurek, pętlę jego zakłada na nogę i przyłożywszy lufę do piersi strzela sobie w serce.

J. Lewandowski.

NASZ FELIETON

Teatromani

Nie tylko dla „strawy duchowej” ale i ze względów zawodowych bywam w teatrach. — przeważnie na premierach — na każdym przedstawieniu. W teatrze wzrok i słuch nastawiony jest bez mała w 100% na scenę. Prawdziwy teatroman „w niemej kontemplacji” siedzi tak urzeczony (ale nie zawsze) i „z zapartym oddechem” (też nie zawsze) śledzi przedstawienie. Z czasem następuje swego rodzaju obycie teatralne, odnacza się tym, że — jeżeli o mnie chodzi — widzi i słyszy się nie tylko aktorów, lecz i... widzów.

Interesująca jest reakcja zwykle bardzo różniczkowana widzów na tocząca się na scenie akcję. Ludzie widowni są różnie do przyjęcia przedstawienia przygotowani. Jedni, to ci, którzy wiedzą, że widokowo musi zasługiwać na uwagę, bo przecież teatr, wystawiając je, miał w tym pewną myśl przednią. Drugi dziwią się dlaczego właśnie „to” wystawiono; jeszcze inni w ogóle nie wiedzą, i ci są właśnie najciekawszy, najbardziej interesujący.

Wracam np. do przedstawienia, tak bardzo obecnie w Poznaniu aktualnego, a mianowicie „Dwa teatry”. Jest tam w pewnej scenie moment, w którym matka przebiera groch. Raptem słyszę za sobą taką uwagę: Czy ona przebiera groch czy „szabel”? Zdawało mi się, że kogoś interesowało czy królowa Bona umiera.

Czy to jest ważne? Czy to ma znaczenie zasadnicze? Czy groch albo fasola zawają na tematyce sztuki?

Inny, nieco dawniejszy wypadek. Toczy się akcja „Wesela” — Wyspiańskiego. Na scenę wchodzi postać chochoła. 30% widowni wybucha śmiechem! „Nam” zdawało się, że rumieniec zawstydzona zapali się płomieniem, który przegasi światło ramy scenicznej. Była jeszcze gorzej. Scena pełna dramatycznego napięcia. Szloch aktora, który wczuwa się w tragedię odtworzaną przez siebie postaci wywołuje... pomruk zadowolenia widowni. Nie całej, nie całej! Zastrzegam się stanowczo. Ale trzeba mieć „cienką skórę”, żeby przejść nad tym do porządku dziennego.

Brutalnie, bo prosto oceniając sprawę, mogę śmiało jedno powiedzieć: duży procent tzw. teatromanów oczekuje od teatru rozrywki, która w pojęciu tego dużego procentu widowni sprządza się tylko do śmiechu.

Łączy się to ściśle — acz jest ukryte — ze zagadnieniem umasowienia teatru. Mimo du-

żego stanu wód na Warcie, sporo jeszcze upłyne w niej wody, zanim umasowienie stanie się nie tylko rzeczywistością, ale i zrozumieniem sztuki, teatru, gry aktorskiej i problemów scenicznych. Masy chodzą do teatru. Jest to i chwalebne i pożądane. Lecz póki te masy nie pojmą istoty teatru, póki je śmieść będzie „chochoł” czy interesować będzie „problem”; groch czy fasola — to za przeproszeniem czynników miarodajnych — na nic cały ich wysiłek. Ale nie wina to czynników miarodajnych — to prawda. Wina to widowni nie przygotowanej do przyjęcia przedstawienia, które nie tylko bawi, lecz i zmusza do myślenia.

Myślimy zatem. Myślimy, że autor, dramaturg, reżyser, aktor, pracowali nad sztuką długi czas; pomyślimy o tym, że widocznie coś w tej sztuce jest, że na scenie trzeba płakać, szlochać, a czasami nawet... groch łuskać.

„Chochół” nie jest śmieszny. Jest symbolem. Teatr to nie tylko rozrywka. Teatr to najczęściej lekcja. t. h. n.

Tonaz francuskiej floty handlowej

Francja, która przed wojną posiadała 2,73 milionów BRT, dziś posiada 1,64 milionów BRT. Wobec takiego stanu rzeczy przystąpiono do budowy i remontu szeregu okrętów, aby stan posiadania podwyższyć.

Ukazał się już
20-ty numer
wielobarwnego czasopisma
„Moda i Życie
praktyczne”
z wiosennymi modelami
z mnóstwem rad
i wiadomości
z 1-ym konkursem fotograficznym i bogatą korespondencją

3-407

Fotografia tonu serca

Nie tylko rysy twarzy, czy budowa ciała charakteryzuje każdego z nas, ale też wyraźne i różne bicie serca. Jest ono u dwóch ludzi tak samo różne, jak różne są ich charaktery pisma, czy głosy. Rytm i szmer serca stanowią nawet czynniki decydujące o kształtowaniu się naszej indywidualności, gdyż wiele innych cech czysto zewnętrznych zależy od nich.

Przy każdym uderzeniu serca powstają tony określonej wysokości, rozmaitej siły i długości. Wybitny uczony prof. Weber wynalazł nowy sposób obserwacji tonów serca: czyni on je widocznymi. Powstające fale dźwiękowe zostają sfotografowane i utrwalone na taśmie filmowej. Jednocześnie mikrofon łączy szmer serca. Otrzymujemy w ten sposób prawdziwy film fal dźwiękowych, który nam pozwala na dokładną obserwację pracy serca.

Nauka potrafi też obecnie obserwować elektryczne bodźce serca i na tej podstawie wnioskować o jego konstytucji. Każde uderzenie serca, jak i wszelki ruch mięśni, nawet naj-

drobniejszych, wstrząsa miliony mikroskopijnych światów. Jeśli się serce kurczy, narusza to równowagę sił milionów atomów. Podobnie jak słońce, które utrzymuje swój system dzięki sile przyciągania i wprawia go w ruch obrotowy wokół siebie w określonej odległości, tak samo wiąże jądro atomowe swoje planety — elektrony ze sobą. Są one 2.000 razy mniejsze od niewidzialnego atomu wodoru. Elektrony, znajdujące się najbliżej jądra, najsilniej są z nim związane, dalsze natomiast, przy wstrząsach takich, jak na przykład bicie serca, mogą oderwać się od niego. Elektrony te krążą po ciele i tworzą najdrobniejszą cząstkę tej siły, którą nazywamy elektrycznością.

Wytwarzane w ten sposób przez serce prądy elektryczne, można zmierzyć na powierzchni skóry. Objawia się ręką mokrym płótnem i przyłącza przewodnik. Krzywa, wykreślona zależnie od siły prądu, daje nam dokładny obraz poszczególnych faz bicia serca. Mamy także możliwość porównywania wykresu tonów serca u poszczególnych ludzi.

M. Ł. J.

PIOTR CODEK

SERCA W ROZTERCE

POWIEŚĆ Z ŻYCIA POWOJENNEJ WARSZAWY

jaśnić prawdziwy powód tak długiego postoju w Grodzisku.

Dziwnym zbiegiem okoliczności okno wrocławskiego wagonu stojącego na przeciwnym torze, również opuściła czyjaś męska ręka. I wzrok obu mężczyzn spotkał się.

Spojrzeni sobie w oczy. I w ułamku sekundy po twarzach ich przebiegła gama różnorodnych uczuć. Mężczyzna z berlińskiego pociągu instynktownie podniósł rękę do kapelusza. Ale kapelusz zostawił w przedziale. Więc wykonał coś naksztalt ułkonu. Wrocławski pasażer zdawał się go niedostrzegać. Na jego spokojnej twarzy błysnęło zdziwienie, które szybko przeszło w niesmak. Rysy wykrzywił ból. Jeszcze chwila a podniósł rękę i znikł w przedziale.

Pasażer berliński dłużej stał przy oknie. Drwiał nieco uśmiech, który towarzyszył odejściu od okna jego vis a vis, zmienił się w żałosny grymas.

Więc nie zapomniał. I nadal pamięta. I nie rozumie, że działał tylko w samoobronie. Że w przeciwnym wypadku groził mu piec krematoryjny.

Skarżył się nie spuszczać wzroku z przeciwnego wagonu.

Zamknięte okno wrocławskiego wagonu nie dało żadnej odpowiedzi.

Barski nie chce, by Marta spotkała się na dworcu z Jackiem. Jego pociąg może nadejść lada chwila. Dlatego żegna się pospiesznie z Martą, polecając jej wrócić natychmiast do domu.

*

— Żegnaj Martynko — szepnął bardzo cicho. — Żegnaj mój promyku słoneczny.

— Żegnaj, Pawełku — odpowiedziała równie cicho Marta.

I już go nie było.

Idąc korytarzem, nie odwrócił głowy i nie spojrzął na Martę. A Marta stała koło wagonu, boleśnie uświadomiła, że Paweł nie mógł poświęcić jej tych ostatnich kilku minut i wolął zająć miejsce w przedziale.

— Pewnie zmarł, stojąc w otwartym oknie — usprawiedliwiała go.

Miała wielką ochotę czekać na odejście pociągu. Ale obiecała przecież, że zaraz pójdzie do domu. Nie chciała łamać obietnicy...

I wolno, powoli, oglądając się często, poszła w stronę wyjścia, w chwili, gdy megafony ogłaszały, że pociąg berliński spóźnił się o cztery godziny.

ROZDZIAŁ XXV.

Kaprys kobiety.

Dwa pociągi znieruchomiały w Grodzisku, oddalonym zaledwie o godzinę jazdy od Warszawy. Okno jednego z wagonów pociągu berlińskiego opuściło się. Stał w nim średniego wzrostu młody jeszcze mężczyzna w eleganckim angielskim palcie. Wychylił się, rozglądając dokoła w poszukiwaniu kolejarza, który by mógł mu nareszcie wy-

de. Wszystko ludzie chorzy lub bardzo słabi fizycznie. Pogodzili się już ze swoim przeznaczeniem. Stali pochyleni w przedśmiernej agonii, wiedząc, że niczego nie mogą się spodziewać, prócz ostatniego pocałunku śmierci. Oczy ich patrzyły, nie widząc. Jeszcze żyli, a już owaładnęła nimi beznadziejność. Jeszcze serca ich biły, ale umysł przestał reagować.

Śmierć zacierała ręce. Będzie miała łatwe i obfite żniwo. Tylko on jeden — pasażer berlińskiego pociągu — nie chciał umierać. Pragnął żyć! Żyć za wszelką cenę! Nie umiał o to życie walczyć, ale wszystkimi fibrami swej duszy modlił się o cud. I cud ten stał się.

W przekleństwach i wrzaskach, rozlegających się na placu, wpadł nagle świeży, miły głos, kobiecy, tak niepodobny do głosów, których pełne były jego uszy. Podniósł wzrok. Wśród grupy znanych mu dostojników obozowych i nieznajomych nienawistnych mundurów, stała młoda elegancka, przystojna kobieta, przyglądająca się z zainteresowaniem grupie skazańców.

Pamięta doskonale. Jej wzrok wyrażał tylko ciekawość. Nic poza tym.

I nagle oczy ich spotkały się. Młodej kobiety, uśmiechającej się do życia i skazanego na śmierć mężczyzny.

Jak długo to trwało — nie wiedział. Zapomniał o grożącym mu niebezpieczeństwie. Ze stanu odrętwienia wyrwał go szczerzący głos:

— Komm.

Nie ruszył się z miejsca.

(Ciąg dalszy nastąpi)

NA ZIEMI WIELKOPOLSKIEJ

Na marginesie

Wiosenna batalia o chleb

Nagła odwilż, gwałtowne spływanie wód i przedk podnosząca się temperatura, budzą nadzieje, że niecierpliwie wyczekiwana wiosna nadszedłszy, spowoduje zagojenie tych ran, jakie gospodarce krajowej zadała na obsianych polach zbyt długa, początkowo sucha, a przez cały czas mroźna zima.

Rolnictwo miało w minionym okresie znacznie więcej czasu na przygotowanie się do wiosennej kampanii siewnej. Niewątpliwie długie tygodnie zimowe zostały wykorzystane na naprawę wszelkich posiadanych narzędzi i sprzętu nie tylko w gospodarstwach, ale i w większych warsztatach rolnych. Inspekcja dokonana w terenie wykazała, że w rolnictwie mobilizacja środków żywych i martwych została dokonana, że nie zostanie zmarnotrawiony ani jeden dzień wiosny. Jedynie traktory — wobec braku części zamiennych — nie wszystkie zostały doprowadzone do stanu używalnego.

U progu tej wielkiej tegorocznej batalii wiosennej należy zrobić przegląd założeń, jakie pozostały na skutek niepomysłnych warunków atmosferycznych, które utrudniły i znacznie skróciły okres jesiennych siewów i orki.

Kilkudniowy mróz, jaki zeskorpił glebę już w pierwszej połowie listopada, a następnie obfite deszcze, były szczególnie wielką przeszkodą w pracy na dużych obszarach rolnych, które ciągle jeszcze nie dysponują należytą ilością koni i traktorów. Chociaż więc każda jednostka sprzętu — jak wykazuje statystyka — zaoberała i zasiała jesienią w majątkach państwowych 7 ha (wobec 4,7 ha w gospodarstwach chłopskich), to przecież na okres wiosenny pozostało przewidzianych planem państwowym jeszcze około 400 tys. hektarów. Poważnym obciążeniem dla wiosennego wysiłku siewnego będą niemałe powierzchnie wymarzłych ozimów.

Głębokie przemarznięcie gleby i słaba jej wsiąklność nie pozwalają na pełne wykorzystanie siły ciężkich maszyn. Doświadczenie jesienne wykazało, że na nieobeschłą glebę, w której i traktory ulegają grzeźnieniu i szkodliwym poślizgom, nie wolno wchodzić z ciężkimi maszynami. Straty, często trudne, a nawet niemożliwe do naprawienia, są zbyt kosztowne, by i tak słabo w sprzęt wyposażone rolnictwo mogło je ryzykować.

Obecnie obserwujemy już lekką poprawę na rynku zbożowym, a przyczyną tego są niewątpliwie wiosenne roztopy i odwilż. Bowiem dni gwałtownych roztopów, przy wszystkich swoich skutkach ujemnych, miały (w myśl przysłowia: nie ma tego złego...) ten skutek dodatni, że rolnicy mogli nareszcie dotrzeć do tych stogów, do których dojazdu broniły wielkie zaspas śnieżne. Uwolnienie dróg z zasp umożliwiło przeprowadzenie młoców, czego skutki już uwydatniły się na rynkach zbożowych.

Rolnicy, zanim rola na tyle obeschnie, by móc na nią wejść plugami i siewnikami, usiłują nadrobić założeń w wywózce obornika i w wózce rozprawdzanych nawozów i ziarna siewnego. O wyrównaniu, powstałym wskutek zasp śnieżnych, założeń w transportach, zwłaszcza w dostawie ziarna siewnego, w dużej mierze będzie zależał wynik całej kampanii siewnej.

Jak nas informują miarodajne władze, w okresie wiosennych siewów wyruszy do boju — ni mniej ni więcej — tylko około 3000 traktorów celem pełnego wygrania batalii siewnej. Do użytku drobnej własności rolnej na Ziemiach Zachodnich przeznaczonych będzie 1000 traktorów.

Wygranie walki o chleb nie byłoby możliwe, gdybyśmy nie rzucili do niej większej ilości nawozów sztucznych. Gleba bowiem jest strasznie wyjałowiała i zachwaszczona i tylko nawozy sztuczne mogą tutaj pomóc. Wiadomo, że naturalnych nawozów posiadamy mało ze względu na brak inwentarza. Toteż z wielkim zadowoleniem notujemy, że już w dniu 1 marca znajdowało się w terenie 226 tys. ton nawozów i do doliczmy do tego pozostałości z okresu jesiennego i doliczyli w miesiącu marcu oraz przewidywane 56 tysięcy ton z importu, to jesteśmy pełni nadziei na przyszłość.

Rolnik nie zawsze może sobie pozwolić na kupno nawozów sztucznych, lecz tu państwo przychodzi z pomocą w postaci kredytów, których w okresie wiosennym rozprowadzi się w sumie 120 milionów złotych. Są to kredyty tylko na zakup nawozów. Z tego 70 milionów przeznaczonych jest na Ziemię Odzyskaną, a 50 na ziemie dawne i to przeważnie tylko dla drobnych rolników.

Wszystko wskazuje na to, że batalię wiosenną o chleb wygramy! (wl)

W teatrach poznańskich

Teatr Wielki w bieżącym tygodniu prezentuje następujący repertuar: wtorek — „Aida”, środa — „Wieża babilońska”, czwartek — „Aida”, piątek — „Rigoletto”, sobota — „Aida”, niedziela — „Harnasie” i „Człowiek z żelaza”, poniedziałek — teatr nieczynny.

W Państwowym Teatrze Polskim codziennie o godz. 19-tej prześlizgną pełna poezja i patriotycznego patosu sztuka Jerzego Szaniawskiego „Dwa teatry” w wykonaniu najlepszych sił zespołu z dyr. Stomą na czele.

W Teatrze Nowym bardzo ciekawa ze względu na wiecznie aktualny problem i interesującą ujętą scenicznie sztuka Wojciecha Baka „Stuga don Kiszota” grana jest codziennie o godz. 19-tej. Reżyseria Czesława Strzeleckiego, dekoracje Zygmunta Szpingiera. W rolach głównych: Stolska, Strzelecki, Kotarski, Laurentowski, Relski.

W Teatrze Małym codziennie arcykomedia komedia amerykańska „Dzień bez kłamstwa”. Zabawne awantury, szachy finansowe, grzeszki erotyczne bankiera z Nowego Jorku stanowią treść sztuki. Publiczność bawi się doskonale, nagradzając wykonawców poszczególnych ról rżesistymi oklaskami. Wyborna orkiestra jazzowa umila pobyt. Początek o godz. 19-tej. W próbach, arcydzieło G. Zapolskiej „Ich czworo”.

Wojnowo — kuźnią pracy społecznej

Mało kto wie, że w powiecie obornickim jest wieś, która od kilku tygodni gości u siebie pracowników oświatowych z naszego województwa. Wydział Oświaty i Kultury Dorosłych Kuratorium, rozumiejąc doniosłość Ziemi Odzyskanej, na pierwszy plan wyłoniło potrzeby Ziemi Lubuskiej, następcę kursy (obecnie ma miejsce już czwarty) odbywają się dla innych powiatów Wielkopolski.

W idealnej ciszy jasnego domu w Wojnowie grono młodych nauczycieli pod kierownictwem wybitnych oświatowców poznańskich urabia swój umysł i serce, by później nabytą wiedzę w orbitę własnej działalności promieniować.

W kuźni tych wysiłków, w ciepłej atmosferze charakterystycznej dla wszystkich skupisk oświatowców, omawiane są najaktualniejsze sprawy oświaty dorosłych, jakimi są Domy Społeczne, świetlice i zespoły czytelnicko-samokształceniowe.

Na otwarcie kursu wygłoszony został aktualny referat pt.: „Polityka kulturalno-oświatowa w dzisiejszej Polsce, w związku z przemianami polityczno-społecznymi i ustrojowymi”.

Na ogół na każdym kursie przepracowuje się 120 godzin przy współudziale 40 uczestników

(zsek) zajętych od rana do wieczora nie tylko na wykładach ale i w zajęciach praktycznych.

Szczególnie Ziemia Lubuska — na której autochtoni i przybysze z całej Polski, stanowią jedną zwartą rodzinę, wysunęła się na czoło zespołów swym harmonijnym rozpięciem.

Wojnowo jeszcze z innych względów może interesować. Otóż istnieje tam idealne współzycie między mieszkańcami „Jasnego Domu” a całą wsią, która oczywiście na polu kulturalno-oświatowym skorzystała z tego znacznie. Bo oto w krótkim stosunkowo czasie przy pomocy Gimnazjum i Liceum Elektrotechnicznego z Poznania zelektryfikowano Wojnowo i zorganizowano własny Dom Społeczny.

Najbardziej jednak godnym podkreślenia jest fakt, że mieszkańcy rozumiejąc potrzebę radiofonizacji kraju, własnym sumptem przeprowadzili radiofonizację całej wsi.

Widzimy stąd, że Wojnowo-wieś jest typowym przykładem i wzorem tego, jaką rolę winien odegrać w Polsce Ludowej inteligent, który zerwał się raz na zawsze z sybarytyzmem i zasklepieniem stara się wiedzą swoją dzielić z tymi wszystkimi, co tak bardzo jej lackną! (kl.)

100 000 zł za podnoszenie cen

Leszno. Celem zapobieżenia podnoszeniu cen na produkty pierwszej potrzeby władze przeprowadziły lotne kontrole w sklepach rzeźniczych. Stwierdzono w wielu przypadkach pobieranie cen znacznie wyższych od ustalonych i przedstawiono kilka osób do ukarania.

W wyniku rozprawy przed sądem starościńskim ukarano winnych nieuczciwego podnoszenia cen a mianowicie: Skorupkę Tomasza, Kurpisza Jana, Chudaka Wojciecha, Jankowskiego Józefa, Matuszczaka Maksymiliana, Poprawskiego Władysława, Polankiewicza, Szczepańskiego, Wachowiaka Franciszka i Furmacza Ludwika, grzywną w wysokości po 100 000 — zł.

Niechaj powyższy fakt posłuży za przestrożę dla wszystkich, którzy w podobny sposób usiłują przynieść ujemną i szkodliwą inicjatywę prywatną.

Jak się dowiadujemy, Starostwo Leszczyńskie

zdecydowane jest rozpocząć akcję zwalczania spekulacji prowadzić dalej, w imię dobra państwa. (ms)

BUDZYN, pow. Chodzież

Nowy sekretarz PPR. W ub. niedzielę odbyły się tu wybory nowego zarządu Polskiej Partii Robotniczej. Sekretarzem na gminę Budzyn wybrany został soltys Górzny z gromady Sokółowo-Budzyńskie, zastępcą Schendel z Budzyna.

400-lecie miasta Leszna

Leszno. Odbyło się tu nadzwyczajne walne zebranie Związku Powstańców Wielkopolskich 1918/19, Koło Leszno z udziałem komendanta Zarządu Głównego p. Skotarczaka i przedstawicieli

Głos Wielkopolski w Lesznie

Czytelnikom w Lesznie komunikujemy, że pismo nasze nabywać można w następujących punktach sprzedaży gazet:

1. Księgarnia Spółdzielni Wydawniczej „Książka”, Rynek; 2. księgarnia p. Szyguliński, ul. Słowiańska 4; 3. Wilczyński, ul. Słowiańska 44; 4. Łuczak, ul. Słowiańska 41; 5. Kiosk dworcowy „Czytelnika”.

W powyższych punktach sprzedaży można również prenumerować „Głos Wielkopolski”. Ogłoszenia po cenach nominalnych przyjmuje księgarnia p. Szyguliński przy ul. Słowiańskiej 4. Materiał do części redakcyjnej naszego pisma należy kierować do p. Stanisława Mańczaka, Leszno, ul. Jagiellońska 1.

Zapisy na członków koła Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnika” w Lesznie przyjmuje pełnomocnik powiatowy p. Fr. Rajewski w Inspektoracie Szkolnym. (wjc)

GOSTYŃ

Osiedle dla niezamożnych rodzin

Z inicjatywy ks. radcy Olejniczaka, znanego na tutejszym terenie działacza społecznego oraz miłośnika młodzieży odbyło się ostatnio bardzo ciekawe zebranie. Ks. radca Olejniczak rzucił myśl budowania specjalnego osiedla dla niezamożnych obciążonych licznym potomstwem rodzin, z funduszu zebranych drogą ofiar od społeczeństwa przez Bank Ducha św. Zebrani zwiedzieli specjalną wystawę projektów przyszłego osiedla. Projekty wykonali inż. architekt Mrozek oraz budowniczy miejski Eltner.

Instytucja Banku Ducha św., założona przez ks. radcę Olejniczaka, zdała już swój egzamin przy odbudowie tutejszego gimnazjum spalonego przez Niemców, ofiarowując na odbudowę 1 300 000 zł.

Wspaniała myśl niedługo poczeka na zrealizowanie.

Projekt przyszłego osiedla jest wystawiony w pięknej dekoracji w firmie Julian Dembiński, Gościński, ul. Kolejowa.

Odpowiadamy czytelnikom

„Samotna”, Szczecin. Szczegółowych informacji udzieli Pani M. Kom. Op. Społ. w Poznaniu, Chelmońskiego 2.

P. Maria Dominiówna z Koźmina. Z nadesłanego artykułu nie skorzystamy.

P. Aleksander Wąsikiewicz, emeryt, asesor P. K. P. Wierzmy, że nasza skromna odpowiedź przyczyni się do sprawniejszego wypłacania emerytur. Czy winą leży w Dyr. P. K. P. czy w PKO, tego nie zdołaliśmy wyjaśnić. Z listu Pana wnioskujemy, że jest to raczej niedopatrzenie poczty. Rozumiemy, jak bardzo utrudnia emerytom ich i tak niełatwe położenie — opóźnione doręczanie emerytur. Do sprawy tej powrócimy jeszcze w swoim czasie. Za zaufanie dziękujemy.

Stała Abonentka „Głosu Wielkopolskiego”. Prosimy uważnie śledzić dział „Prawo a życie”. Nie było wypadku, żebyśmy pominęli choćby jeden list.

P. „Radke”. Za list serdecznie dziękujemy. U-

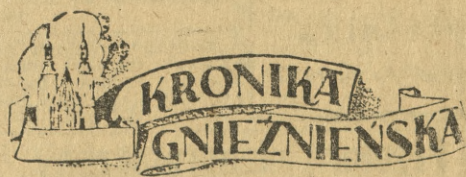
wagi Pana o braku głośników w poczekalniach dworca poznańskiego bardzo słuszne. Może PKP. w Poznaniu pomyśli nad tym.

P. Halina Jasiewicz — Poznań-Zęgrze. Prosimy odwiedzić nas w redakcji codziennie od 11 do 13-tej.

„Student U. P.”. To nie sprawa wydobycia, lecz transportu. Tabor nasz jest bardzo zniszczony i mało go mamy. Lokomotywy wymagają ciągłej konserwacji a o to z powodu ich braku jest trudno. Pierwsze jaskółki poprawy to zamówione w Ameryce 60 lokomotyw, które niedługo już nadejdą.

„Zielonogórzanie”. Radzimy wystosować do Poznańskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów pismo, w którym na te wypadki należy zwrócić uwagę i domagać się wyjaśnienia.

„Hawój”. Informacji udzieli Pani Kuratorium w osobie p. wzytatkorki Madurwicz. Druga sprawa: pisać „Głos Wielkopolski”, Dział Kobiety.



Dyżury lekarzy i aptek

Dyżur nocny lekarski pełni w dniu 19 bm. dr Skibiński, ul. 3 Maja 58.
Dyżuruje Apteka Miejska, ul. Dąbrowski 1.

Repertuar kin

Apollo i Polonia — „Wielki wał”.

Podwieczorek przy mikrofonie

Z okazji tradycyjnych „JózeFINEK” urządza dnia 19 bm. Społeczny Komitet Radiofonizacji Wielkopolski wraz z miejscowym Radiowezłem podwieczorek przy mikrofonie w sali Hotelu Francuskiego. (pr)

Misja

W dniach od 22 do 30 bm. odbędzie się w parafiach gnieźnieńskich misja św.

W trosce o zdrowie młodzieży

Przy Państwowym Liceum i Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Gnieźnie zorganizował miejscowy Archidiecezjalny „Caritas” własnym kosztem kuchnię, w której gotuje się dla najbardziej potrzebujących szkolnej biady. Otrzymuje je bezpłatnie codziennie około 110 niezamożnych, a zasługujących na poparcie uczniów wyżej wymienionego zakładu i 35 — Miejskiego Liceum Handlowego i Gimnazjum Kupieckiego. Są to przeważnie chłopcy, którzy albo potracili rodziców w obozach koncentracyjnych, albo sami w nich przebywali i dziś żyją nadal w trudnych warunkach materialnych. Wydano dotąd 2803 porcje za łączną sumę 42 000 zł.

Dyrekcja Zakładu składa tą drogą ks. dyr. Kineckiemu, za którego inicjatywą akcję charytatywną rozpoczęto, głęboką wdzięczność. (pr)

„Pan Damazy” w Teatrze Miejskim

„Oto prawdziwy talent, jedyny następca Aleksandra Fredry” — powiedział o Blizińskim Bogusławski, ujrzawszy na scenie komedie czteroktowej „Pan Damazy”. Określenie to było najbardziej trafne. „Pan Damazy” bowiem jest komedią narodową, która obok ciętych, humorystycznych podkreśleń psychologicznych zawiera typowo polskie właściwości charakteru. a widzowi nasuwa możliwość krytycznego zastanowienia się nad objawami ludzkich ułomności. Wybór tego rodzaju sztuk jest dla Teatru Miejskiego pozycją dodatnią, pozwalającą mu rozwinąć nabyte już w tym kierunku doświadczenie.

Główną rolę Damazego Zegoty powierzone Henrykowi Wrotkowskiemu, który zagrał ją bez zarzutu, przedstawiając typ prawdziwego polskiego szlachcica. Styl gry Wrotkowskiego jest tu lepszy i bardziej przekonujący, niż w rolach poprzednich. Dużo jowialnego humoru wniósł poza tym na scenę w roli reagenta Bajdalskiego, Leon Łabędzi, zdradzający duże zacięcie humorystyczne. Dobra była postać Pani Zegociny w ujęciu Seweryny Grodzkiej, a gra Marii Markiewicz-

wej w roli Pani Tykalskiej niepozabawiona była naturą. Nie można również pominąć Filomeny Wargulińskiej jako córki Zegoty — Heleny. Do całości starali się dobrać Marian Golembowski w roli syna reagenta, oraz Pelagia Boguszyńska w roli Małki. Gra B. Nowaka i L. Rajewskiego w roli straszących Zegociny nie sprawiła głębokiego wrażenia. Zbyt dużo jeszcze sztuczności i skrupowania. A z tego trzeba się koniecznie otrząsnąć, żeby nie popaść w drugie przeciwieństwo — pozę. Warto by także skierować parę krytycznych uwag pod adresem Jana — lokaja, który mówił tak cicho, że już w pierwszych rzędach nie można było go słyszeć.

O ile w „Myszy kościelnej” strona dekoracyjna nie była ciekawa, o tyle w obecnie granej komedii przynależało, że dekoracja została przygotowana b. estetycznie (zwłaszcza w III. i IV. akcie).

Kierownictwo artystyczne i reżyseria sztuki dyr. Henryka Barwińskiego, literackie p. Włodzimierza Kwiatkowskiego. Dekoracja art. malarza Leona Popka. (pr)

Na starszy jubileusz w Polsce

W ramach wznowionych tegorocznych Dni Gniezna, urządzanych w dniach 23. IV. — 4. V. 1947 najstarsza stolica Polski Piastowskiej obchodzi 950-letni jubileusz śmierci mecenarskiej św. Wojciecha i sprowadzenie Jego relikwii do Gniezna. Akt ten ażebykolwiek religijny, w czasach średniowiecznych miał aspekty państwowe, gdyż wzmocnił pozycję Polski między narodami chrześcijańskimi i bezpośrednio przyczynił się do uznania suwerenności Polski. Uroczystość 950-lecia przypadająca w erze sojuszu polsko-czeskiego nabiera pełnej aktualności, skoro zważymy, że św. Wojciech jest najpopularniejszą sylwetką w obu narodach i on jeden był promotorem zbliżenia obu narodów w czasach Bolesława Chrobrego.

Na uroczystości „Dni Gniezna” spodziewany jest przede wszystkim zjazd pielgrzymów i turystów z całej Polski oraz wycieczki z Wrocławia, Szczecina i Gdańska.

z całej Polski oraz wycieczki z Wrocławia, Szczecina i Gdańska.

Poza uroczystościami religijnymi, do których Gniezno przygotowuje się zgodnie z dawną tradycją, przewiduje się specjalną dekorację miasta i bogatą jego iluminację (z jubileuszem miasta łączy się 75-letni jubileusz zakładów oświatowych w Gnieźnie). Wzniesione zostaną w bieżącym roku tradycyjne Targi Końskie w Gnieźnie w czasie od 23. IV. — 4. V. 1947 wraz z projektowaną loterią konia.

Program „Dni Gniezna” przewiduje poza tym szereg imprez kulturalnych i sportowych, do których zaliczymy p. nenerowe widowiska na tle katedry, występy chórów oraz w końcu spotkania sportowe i samochodowy oraz raid szymbowcy.



Dnia 16 marca 1947 r. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz troskliwy tatuś, syn, zięć, szwagier, kuzyn i wujek, śp.

Leon Garstecki

zastępca kierownika Warsztatów Państw. Gimn. Mech. i Elektr.
przeżywszy lat 39.
Odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 13-tej z ul. Marsz. Focha 88 na cmentarz górczyński.
Msza św. odprawiona zostanie w poniedziałek, 24 bm. o godz. 8-mej w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu.

W ciężkim smutku pogrążona
żona z synkami i rodziną
Poznań, Szajcarska 17, m. 7.
Zakład Pogrzebowy Wiktor Bartkiewicz, M. Focha 165 13813



Dnia 17 marca 1947 zmarł po długich, ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy, nieodżałowany mąż, nasz ojciec, brat, stryj, wuj, szwagier, śp.

Stanisław Słomiński

dr med.
przeżywszy lat 58.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 21 bm. o godz. 16.15 z domu żałoby na cmentarz parafialny w Grodzisku.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona, dzieci i rodzina
Grodzisk, Poznań, Warszawa, Toruń, Wrocław, Londyn.



Dnia 16 marca 1947 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., śp.

Leon Garstecki

zast. kier. warszt. Państw. Gimnazjum Mechanicznego i Elektrycznego w Poznaniu
W Zmarłym utraciliśmy serdecznego kolegę, a młodzież dobrego wychowawcę i fachowca.
Cześć Jego pamięci!
Eksportacja zwłok nastąpi w czwartek, dnia 20 marca br. o godz. 13.00 z warsztatów szkolnych przy ul. Marsz. Focha 88 na cmentarz w Górczynie.
Msza św. żałobna za spójność duszy drogiego Zmarłego odprawiona zostanie dnia 24 marca br. o godz. 8-mej w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu.

Dyrektor
Grono Profesorskie, Pracownicy, Uczniowie
Państw. Gimn. Mechanicznego i Elektrycznego w Poznaniu



Dnia 16 marca 1947 r. zmarł śp.

inż. Jan Kuczyński

kierownik Powiatowego Zarządu Drogowego w Kaliszu
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 marca 1947 r. o godz. 16-tej w Kaliszu z kościoła św. Józefa.
W Zmarłym straciła administracja drogowa cenionego fachowca, a współpracownicy dobrego i uczynnego kolegę.

Urząd Wojewódzki Poznański
Wydział Komunikacyjny 3-416

Najprzyjemniejszą
w użyciu
jest
pasta
do
zębów
FLORIDONT



Dnia 16 marca 1947 zmarł śp.

Kazimierz Pawlak

rolnik z Czerleja
W Zmarłym straciłmy długoletniego członka Rady naszej Kasy.
Cześć Jego pamięci!

Rada i Dyrekcja
K. K. O. pow. średzkiego 3-426



Dnia 15 marca 1947 zasnęła w Bogu po długiej chorobie, z anielską cierpliwością znoszonych cierpieniach, opatrzona Sakramentami i Olejami św., moja najukochańsza córka, nasza siostra i ciocia, śp.

Stanisława Borowiczówna

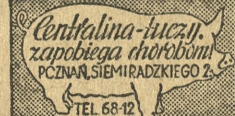
przeżywszy lat 34.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19 bm., o godz. 11.30 z cmentarza Bożego Ciała na Dębca.
W smutku pogrążona
rodzina 13681
Poznań, Grobla 19 m. 47.

Za oddanie ostatniej przysługi w dniu 17 marca 1947 naszemu kochanemu synkowi, śp.

Michałowi

składamy serdeczne podziękowanie za udział w pogrzebie, okazane współczucie, wieniec i kwiaty, Koleżankom i Kolegom z ZUS Oddz. w Poznaniu, SS. św. Józefa, Krewnym, Przyjaciołom, Kreglarzom klubu „Rzut-Oka”, Znajomym i Dzieciom.

Lucjanostwo Zelański
Poznań, Poznańska 42. 13682



Centralna-lucyja
zapobiega chorobom
POZNAN, SIEMIRADZKIEGO 2
TEL 68-12

10532

pisania na maszynie
Kury
10716

Kupno, sprzedaż, naprawa
MASZYN BIUROWYCH

to także: odbudowa kraju,
to sprawa zaufania
i specjalność firmy

PIOTR PIEPRZYCKI

Poznań
al. Marcinkowskiego 26
w podwórzu — tel. 23-62

SZCZOTKI-PEOZLE
WIELKOPOLSKA
HURTOWNIA
St. Stanowski

Poznań, św. Marcina 50
telefon 13-74. 9246

Różne

Wypożyczam ślubne suknie, welony. Talarowska, Jackowskiego 40, m. 3. 10793

„Radiofal“ fachowa naprawa aparatów radiowych. Poznań, Dąbrowskiego 1, narożnik Roesseita, tel. 99-97. 11187

Sprzedamy natychmiast

większą partię baniek blaszanych do płynów 1-2-5-10-litrowych. Jest również kilkadziesiąt tys. pudełek blaszanych.

Ceny korzystne. Wzory do obejrzenia w F-mie M. Lesiński, Poznań, ul. Żydowska nr 33 3-406

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolej Państwowych we Wrocławiu ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

1. Krzywków, przyborników rysunkowych, przykładnic, rysownic, trójkątów, poziomnic, kątomierzy, obrotomierzy, przyrządów do spraw. gwintów i tarczy numerowych, taśm mierniczych płóciennych i stalowych, szczelinomierzy, szablonoń, czujników, mikromierzy, miarek drewnianych i stalowych, suwmiarek.
2. Lamp naftowych stołowych, gwizdków, kociołków do topienia cyny, klódek żel., stempli stalowych, komposterów, konewek do nafty, oliwiarek, noszy, wózków багаж., pił trakowych i taśmowych, haków do rynien, diamentów szklarskich, pasów bezpieczeństwa parcianych, pasów bojowych strażackich i pochw skóranych do toporów.
3. Pumeksu w cegielkach, szpagatu, fartuchów gumowych, sznura azbestowego, worków kopanych, korka w arkuszach, filcu, materiałowi azbest-grafit., pochodni parafin., pasty grafitowej, szmerglu w proszku, kitów, boraksu, żelazocjanku, bejcy, brązu i węgla do lamp łukowych.
4. Biurek, szaf, stołów, wieszaków, kijów do szczotek, pendzli do: kreskowania, okrągłych i płaskich, rogowych, aparat. teleg., nakrapiania, ławkowcy, trzonkowych do lakieru i farb olejnych, szczotek do: froterowania, mycia rąk, ustępów, szorowania podłóg na kij i ręcznych, mycia wagonów, czyszczenia szkieł, zamiatania podłóg, grzebienia do stojowania i łopatek stol. do kitowania.
5. Palników do cięcia i spawania, reduktorów do tlenu i acetylenu, amperomierzy, mostków do pomiar. oporu, induktorów, woltomierzy, miliamperomierzy, drutu bezpiecznikowego i różnych silników elektrycznych.
6. Drutu i paleczek do spawania aluminium, mosiądzu, brązu, drutu miedzianego, paleczek stalowych powlekanych i niepewiekanych, żelaznych, pasty do lutowania, proszku do spawania aluminium, brązu, miedzi, mosiądzu i żeliwa.

Szczegółowe wykazy materiałów i inwentarza można otrzymać w Wydziale Zasobów, pokój nr 393 — DOKP Wrocław osobiście lub pocztą.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na przetarg nieograniczony nr V/2/1/47“ należy składać do dnia 10 kwietnia 1947 r. do skrzynki umieszczonej w gmachu DOKP Wrocław na parterze obok pokoju informatora, lub nadesłać pocztą do DOKP Wrocław — Wydział Zasobów.

Na zabezpieczenie oferty należy złożyć w kasie DOKP Wrocław, lub w miejscowych kasach P. K. P. wadium w wysokości 1% oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 kwietnia 1947 r. o godz. 12.30 w Wydziale Zasobów, pokój nr 383.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta albo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

Dyrekcja Okręgowa Kolej Państwowych we Wrocławiu 3-384

Donosimy uprzejmie, że z dniem 1 marca br. przejęliśmy

Aptekę pod Koroną
przy ul. Daszyńskiego 61

mgr W. Głowacki i mgr B. Kantrzonki 13758



Ogłoszenie o likwidacji

Na podstawie uchwały Miejskiej Rady Narodowej w Chodzieży z dnia 13 grudnia 1945 r. oraz zezwolenia ob. Ministra Skarbu z dnia 14 stycznia 1947 r. w majątek Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Chodzieży — Chodzież — wdrożone zostało postępowanie likwidacyjne. Jako datę otwarcia likwidacji wyznaczony został dzień 1 marca 1946 r.

Wzywa się wszystkich wierzycieli wymienionej Kasy do zgłoszenia swych wierzycielności w ciągu sześciu miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu chodzieskiego w Chodzieży, ul. Krasińskiego 16.

Likwidator
Komunalnej Kasy Oszczędności
Miasta Chodzieży 11207

Nr akt Zg.-53/46

Ogłoszenie

Wanda Hreczecha, zamieszkała w Górze Śląskiej, wystąpiła przed Sąd Grodzki w Górze Śląskiej z wnioskiem o stwierdzenie zgonu jej męża Aleksandra Hreczechy, urodzonego 23. 11. 1903 roku w Nowogrodzku, syna Nikodema i Walerii z Pawłowskich, ostatnio zamieszkałego w Białymstoku, który został w 1941 roku powołany do Wojska Polskiego i dotychczas do domu nie powrócił.

Wzywa się zaginionego, ażeby w ciągu 1 (jednego) miesiąca zgłosił się do Sądu Grodzkiego w Górze Śląskiej, gdyż w przeciwnym razie może być uznany za zmarłego.

Wzywa się też wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości o zaginionym, aby w terminie powyższym doniosły o nich Sądowi.

Góra Śląska, dnia 13 marca 1947 r. 3-418 Sąd Grodzki w Górze Śląskiej

Przetarg nieograniczony

Zakład Ubezpieczeń Społecznych — Oddział w Poznaniu, z siedzibą przy ul. Mickiewicza 2 ogłasza przetarg nieograniczony na:

1. roboty budowlane dla budowy garażu przy gmachu Zakładu w Poznaniu przy ul. Mickiewicza 2,
2. roboty stolarskie w gmachu Zakładu przy ul. Mickiewicza 2.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie robót budowlanych dla budowy garażu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu przy ul. Mickiewicza 2“ wzgl. „Oferta na wykonanie robót stolarskich w gmachu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu przy ul. Mickiewicza 2“ należy składać w terminie do dnia 29 marca 1947 r. godz. 11-ta do skrzynki ofertowej w pokoju nr 3 w budynku administracyjnym Zakładu w Poznaniu przy ul. Mickiewicza 2 wejście z ul. Zaczysze 1.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi 29 marca 47 r. w pokoju nr 5 o godz. 11.30.

Słup kosztorysowy na wykonanie wyżej wymienionych robót otrzymać można za zwrotem kosztów w pokoju nr 3. Tamże można przejrzeć „Warunki Ogólne i Przepisy Techniczne“ obowiązujące przy wykonaniu robót dla Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, oraz rysunki. Zakład Ubezpieczeń Społecznych — Oddział w Poznaniu, zastrzega sobie prawo: wyboru oferty bez względu na cenę, uznania, że przetarg nie dał wyniku dodatniego, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz obowiązku poniesienia jakichkolwiek odszkodowań, częściowego korzystania z oferty.

Blisze informacje związane z przetargiem oraz w sprawach technicznych otrzymać można w pokoju nr 3. 3-403



Kapelusze Koszule Krawaty

odzież zawodowa
duży wybór
Kajetaniak
Juszczak i Walczak
Poznań, Stary Rynek 73
Tel. 99-19
Własna wytwórnia

Wózki dziecięce

autka i sportowe
na łożyskach kulkowych

Zabawki
Sprzęt domowy

M. WOLSZAKIEWICZ i s-ka
POZNAN, ST. RYNEK 38/39 — TEL. 39-09
PRZY UL. WIELKIEJ 12058

Trio Barlay

MOULIN ROUGE

18569

Warsztaty Stoarsko Rzeźbiarskie

Drukarni św. Wojciecha

P. z. p.
Poznań, ul. Madalińskiego nr 3
Tel. 26-31
polecają:

na okres wielkopostny odlew gipsowe
w estetycznym wykonaniu, mianowicie:

STACJE DROGI KRZYŻOWEJ
(wielkość 1/4 bez ram 30x40 cm)

FIGURY CHRYSUSA DO GROBU
(wielkość 125 cm)

FIGURY REZUREKCYJNE — CHRYSUS
ZMARTWYCHWSTAŁY (wielk. 50 i 60 cm)

Zapotrzebowania prosimy kierować pod wyżej
podanym adresem 12899

Handel Faszy

Poznań, ul. Poznańska nr 66 — telefon 99-14

zakupuje:

ZBOŻE — SIANO — SŁOMĘ

poleca:

SRUT — OTREBY — MAKUCHY — PASZE
DLA KUR — GOŁĘBI itp. 13175

Lekarskie

Leżnica dla kobiet od-
dział położniczy, ul. Cicha
17. Tel. 43-44. 10641

**Mgr Kuntzówna, specja-
listka, pielęgnacji cery,
włosów, Słowackiego 34 m.
A, tel. 94-34, 10-12 15-17.**

Indywidualne stosowanie
własnych kosmetyków. 13650

Wolne posady

**Fryzjerka potrzebna za-
raz. Dąbrowskiego 33. 13352**

**Malarze potrzebni Hart-
man, Hetmańska 20. 13390**

**Potrzebni na majątek pań-
stwowy od 1.4. br. 11 ordy-
nariuszy z posługami i 1
kował z posługami. Zgło-
szenia kierować: Zespół
Dąbrowska, pow. Mogiła. 3-350**

**Elektromonter samochodowy
potrzebny zaraz. A. Ja-
błowski, Warszawy Samochodo-
we, Poznań, ul. Gór-
ki 13/15. 13201**

**Uczeń z prowincji może
się zgłosić piekarnia Ma-
tejki 66. 13431**

**Magazynier, kawaler, e-
nergetyczny, sumienny do
niższej potrzebny. Oferty
„Głos Wlkp.” nr 13415.**

**Poszukuje odpowiedniej
sily ze świadectwami lub
z polecenia do dwójki ma-
łych dzieci. Zgłoszenia te-
lefonicznie między 3-5 pod
nr 33-22. 13478**

**Tkacz na kierownicze sta-
nowisko zostanie natych-
miast przyjęty. Pensja 20 000
zł. Oferty kierować pod
adres: Poznań, pl. Wolno-
ści 8, firma Adam. 13719**

**Robotnik rolny do samo-
dzielnego prowadzenia ro-
mowego gospodarstwa
natychmiast potrzebny.
Dobre wynagrodzenie. Of-
erty: „Par”, Ratajczaka 7,
pod 3,701. 13558**

**Ekspedientka z branży
samodzielna, z podaniem
referencji pracy, potrze-
bna zaraz. Cukiernia-Pie-
karnia Zaremba, ul. Da-
szyńskiego 48. 13469**

**Uczeń z prowincji może
się zgłosić piekarnia Ma-
tejki 66. 13431**

**Magazynier, kawaler, e-
nergetyczny, sumienny do
niższej potrzebny. Oferty
„Głos Wlkp.” nr 13415.**

**Poszukuje odpowiedniej
sily ze świadectwami lub
z polecenia do dwójki ma-
łych dzieci. Zgłoszenia te-
lefonicznie między 3-5 pod
nr 33-22. 13478**

**Tkacz na kierownicze sta-
nowisko zostanie natych-
miast przyjęty. Pensja 20 000
zł. Oferty kierować pod
adres: Poznań, pl. Wolno-
ści 8, firma Adam. 13719**

**Robotnik rolny do samo-
dzielnego prowadzenia ro-
mowego gospodarstwa
natychmiast potrzebny.
Dobre wynagrodzenie. Of-
erty: „Par”, Ratajczaka 7,
pod 3,701. 13558**

**Ekspedientka z branży
samodzielna, z podaniem
referencji pracy, potrze-
bna zaraz. Cukiernia-Pie-
karnia Zaremba, ul. Da-
szyńskiego 48. 13469**

**Uczeń z prowincji może
się zgłosić piekarnia Ma-
tejki 66. 13431**

**Magazynier, kawaler, e-
nergetyczny, sumienny do
niższej potrzebny. Oferty
„Głos Wlkp.” nr 13415.**

**Poszukuje odpowiedniej
sily ze świadectwami lub
z polecenia do dwójki ma-
łych dzieci. Zgłoszenia te-
lefonicznie między 3-5 pod
nr 33-22. 13478**

**Tkacz na kierownicze sta-
nowisko zostanie natych-
miast przyjęty. Pensja 20 000
zł. Oferty kierować pod
adres: Poznań, pl. Wolno-
ści 8, firma Adam. 13719**

**Robotnik rolny do samo-
dzielnego prowadzenia ro-
mowego gospodarstwa
natychmiast potrzebny.
Dobre wynagrodzenie. Of-
erty: „Par”, Ratajczaka 7,
pod 3,701. 13558**

**Ekspedientka z branży
samodzielna, z podaniem
referencji pracy, potrze-
bna zaraz. Cukiernia-Pie-
karnia Zaremba, ul. Da-
szyńskiego 48. 13469**

**Uczeń z prowincji może
się zgłosić piekarnia Ma-
tejki 66. 13431**

**Magazynier, kawaler, e-
nergetyczny, sumienny do
niższej potrzebny. Oferty
„Głos Wlkp.” nr 13415.**

**Poszukuje odpowiedniej
sily ze świadectwami lub
z polecenia do dwójki ma-
łych dzieci. Zgłoszenia te-
lefonicznie między 3-5 pod
nr 33-22. 13478**

**Tkacz na kierownicze sta-
nowisko zostanie natych-
miast przyjęty. Pensja 20 000
zł. Oferty kierować pod
adres: Poznań, pl. Wolno-
ści 8, firma Adam. 13719**

**Robotnik rolny do samo-
dzielnego prowadzenia ro-
mowego gospodarstwa
natychmiast potrzebny.
Dobre wynagrodzenie. Of-
erty: „Par”, Ratajczaka 7,
pod 3,701. 13558**

**Ekspedientka z branży
samodzielna, z podaniem
referencji pracy, potrze-
bna zaraz. Cukiernia-Pie-
karnia Zaremba, ul. Da-
szyńskiego 48. 13469**

**Uczeń z prowincji może
się zgłosić piekarnia Ma-
tejki 66. 13431**

**Magazynier, kawaler, e-
nergetyczny, sumienny do
niższej potrzebny. Oferty
„Głos Wlkp.” nr 13415.**

**Poszukuje odpowiedniej
sily ze świadectwami lub
z polecenia do dwójki ma-
łych dzieci. Zgłoszenia te-
lefonicznie między 3-5 pod
nr 33-22. 13478**

Wózki dziecięce, Łózka metalowe

ZABAWKI, ROWERKI, SERDĄCZKI

WYROBY LUDOWE, GALANTERYJNE

Przemysł Ludowy

WŁAŚC. JULIAN DOŁSKI
POZNAŃ
27-GRUDNIA 10
TELEFONY 2496 i 1301

Wieczne pióra

stałówki

Książki handlowe, art. biurowe, przybory szkolne
techniczne, kalki techniczne — taśmy maszynowe

Kalki maszynowa

Matryce — Woskówki

itp. kupuje każdą ilość

SKŁAD PAPIERU

„ARIA” Poznań, Szkolna 10
Telefon 25-47 12145

Kreda spławiana i mielona

Gips — Farby — Lakier — Pokosty

Pędzle — szcetki malarskie oraz

szablony w wielkim wyborze

11993 poleca

J. Gogulski i S-ka

POZNAŃ, ul. Wrocławska 15 Tel. 35-35

CENTRALA GOSPODARCZA „SOLIDARNOŚĆ”

Warszawa, Sienna 60 Wrocław, Ratusz 11/12

Fabryka Maszyn Młynskich

Wrocław, ul. Daszyńskiego 10

produkuje maszyny oraz wszelki sprzęt młyński

Posiadamy na składzie:

1. Towary aspiratory różnych konstrukcji i wymiarów;
2. Łuszczarki-smerglowki różnych wymiarów
3. Mieszarki dla maki;
4. Elewatory pojedyncze i podwójne;
5. Jagielniki cepowe;

Na zamówienia wykonujemy odsiewacze płaskie, wolnowiązujące oraz inne maszyny w dział młynarski wchodzące. 3-26

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank „Społem” nr 8

V. K. O. 4499

Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 20-tej, w soboty od 8-mej rano do 18-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10, I piętro. — Tel. 64-75. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

**Dziewczyna do prac domo-
wych z gotowaniem po-
trzebna. — Ogrodowa 19,
m. 3, od 13-15. 13552**

**Państwo, umiejąca grać
na fortepianie, potrzebna.
Zgłoszenia — Poznański
Skład Planin, Ogrodowa 1,
narożnik Półwiejskiej. 13553**

**Młodociana do szwalni po-
trzebna. Zgłoszenia rano:
„Rokoko”, Ogrodowa 4. 13551**

**Szlifyrki zaraz na prace
akordowe. „Embe”, 23 Lu-
tego 23, tel. 22-40. 13564**

**Praktykantka do krawiec-
stwa damskiego na 1 rok
potrzebna. „Femina”, Fre-
dry 4. 13555**

**Dziewczyna wiejska do lat
25, samodzielna, gotowa-
niem, potrzebna. — Skład
galanterii, Fredry 4. 13574**

**Osódek Szkoleniowy Nie-
szawa, powiat Oborniki, K.
Murowanej Gośliny, po-
szukuje zaraz wódcarza i 2
deputatów z posługami i 1
mechanika-kowala.
Warunki dobre. 3-419**

**Ekspedientka potrzebna
zaraz. Zgłoszenia: Skład
artykułów kuchennych —
Świętlik, Stary Rynek 58.
13737**

**Uczeń szewski może się
zgłosić. Osiedle Warszaw-
skie, Kostrzyńska 19. 13735**

**Uczennica fryzjerska. Da-
browskiego 90. 13725**

**Rolnik samotny na wie-
ksze gospodarstwo potrze-
bny zaraz. Oferty: „Głos
Wielkopolski” nr 13692.**

**Dziewczyna potrzebna. Fo-
cha 27, Rumiej. 13699**

**Pomocnik krawiecki i kraw-
cowa do reki potrzebni.
Andrzejewski, Limanow-
skiego 3 (dawn. Spokojna). 13705**

**Dziewczyna do leższych
prac domowych względnie
z zamiłowaniem do dwójki
dzieci. Warunki dobre —
Grottera 12 m. 4. 13700**

**Pomoc domowa młoda lu-
biąca dzieci zaraz. Rynek
Jeżycki 1 m. 2. 13696**

**Krawcy na duże sztuki po-
trzebni zaraz. Zakład kraw-
iecki, St. Kaczmarski, św.
Marcin 5 m. 11. 13687**

**Pomocnica domowa potrze-
bna zaraz. Zgłoszenia po
godzinie 15-tej. Matyszew-
ski, Sołacz, Górska 12. 13664**

**Dziewczyna z praniem i
gotowaniem do 3 osób za-
raz. Małeckiego 36 m. 2
(skład). 13663**

**Dziewczyna do prac domo-
wych potrzebna. Skład
Skór, Marsz. Focha 7. 13659**

**Dziewczyna do prac do-
mowych potrzebna. Nikola-
siewicz, św. Marcin 11 m. 2. 13655**

**Gospośia wzgl. dziewczyna
czysta na stałe lub przy-
chodnie. Mazowiecka nr 8
m. 1. 13646**

**Pomocnik fryzjerski stały
potrzebny zaraz. Kalużny,
Dąbrowskiego 41a. 13639**

**Dziewczyna do lekkich
prac domowych potrze-
bna. Wrocławska 14 m. 8. 13623**

**Pomocnik fryzjerski po-
trzebny zaraz na stałe. M.
Focha 7. 13636**

**Potrzebna osoba w śred-
nim wieku do 10-letniej
dziewczyny, która pomo-
że w lekcjach szkolnych i
udzieli lekcji gry na forte-
pianie. Oferty: „Głos
Wielkopolski” nr 13654.**

**Potrzebne 2 sily żeńskie
obeznane z księgowością
przebitkową i maszyno-
pisaniem. Oferty: „Głos
Wielkopolski” nr 13624.**

**Samodzielna kucharka do
większego domu I. IV. po-
trzebna — ul. Cicha nr 17.
13625**

**Technik dentystryczny lub
wolontariusz potrzebny
na stałe lub czasowo. Of-
erty „Głos Wlkp.” nr
3-402.**

**Ogrodniczka szkolarka, ka-
waler do samodzielnego
prowadzenia — najmniej-
szkołki poszukuje Skrok
Zabikowo. 13206**

Krawców

na dobrą pracę mia-
rowa potrzeba zaraz
Bronisław Zmudzinski,
Walczy Młodych nr 10
(dawn. Podgórną) 13756

**Chłopak lub starszy s-
motny na gospodarstwo
pod Poznaniem, dobre
praktykowanie. Chwalisz-
wo 8, Rzeźniarska. 13607**

**Potrzebna uczelwa kobie-
ta do prac domowych na
cały dzień. Grunwaldz-
ka 15, m. 3. 13618**

**Krawcy, krawczyńne po-
trzebni. Bartkowiak, Skar-
bowa 22. 13620**

**Magazynier-księgowy po-
trzebny na majątek pań-
stwowy na pensję i de-
putat zaraz, także po-
trzebny księgowy-kore-
spondent kawaler na wa-
runkach przewidzianych
przez umowy. Zgłosze-
nia: Janusz Golski, Za-
kresowa, poczta Bełecin,
pow. Wolsztyn. 13520**

**Uczeń ślusarski, 2-letnia
praktyka pragnie dokoń-
czyć naukę. Oferty „Głos
Wlkp.” nr 13584.**

**Technik budowlany 15-
letnia praktyka budowa-
nia przyjmie prace. Of-
erty pod „Technik” Ksie-
garnia Czytelnik, Ostrów-
Wlkp., Kościelna 9. 3-348**

**Inteligentna szuka pracy
dorywczej (przyjmie pism-
ną pracę w domu lub tp.).
Of.: „Gł. Wlkp.” nr 13688.**

**Księgowy z przebitko-
wą uproszczoną i podat-
kową wyuczyła do całko-
witej pewności bilanso-
wej Kursy Handlowe, Pl.
Wolności 2. 13598**

**Kursy stenografii i pisa-
nia na maszynie. Wpisy
Kursy Handlowe — plac
Wolności 2. 13597**

**Półroczne Kursy Handlo-
we. Wpisy Kursy Handlo-
we, pl. Wolności 2. 13596**

Osobiste

**Polecam swoje wykonanie
garderoby damskiej od
najskromniejszych do naj-
wytwardszych. Słowac-
kiego 25, 4 piętro. 13405**

**Dnia 8 bm. w godz. wie-
czornych u wyłotu ul.
Wierzbiciego a Niedział-
kowskiego najechał samo-
chód osobowy p. Francis-
zka Łuczaka, który zmarł
w szpitalu. Zona zmarłego
uprzejmie prosi o adresy
świadków. R. Łuczakowa,
Poznań, ul. Złwna 10. 13680**

**Bluralista szuka zatrudnie-
nia w godzinach wieczor-
nych. Oferty: Poznań 2 —
skrytka 1007. 3-412**

**Inteligentna starsza wdo-
wa przyjmie posadę go-
spodynii-zarządczyni ma-
jątku lub probostwie. Zna-
jomość wszelkich prac go-
spodarskich domowego. Of.
„Głos Wielkop.” nr 13733.**

Sprzedaże

**Mebel różne, wielki wy-
bór, korzystnie. Janiak,
Poznań, Rybaki 6, w pod-
wórzu. 10524**

**Materace, ramy sprężyno-
we, tapczany — Września-
wicz, Ratajczaka 7, I ptr.,
tel. 35-31. 10737**

**Fotografie nagrobkowe
(porcelanowe) wykonują
„EL-CHA-FILM”, Warsza-
wa, Jerozolimskie 23. Fro-
winie informujemy il-
stownie. 3-3**

**Wytwórnia „Wykwintnej
Galanerii” Skórzanej w
Poznaniu poleca w wiel-
kim wyborze — najtaniej
eleg. torebki damskie, naj-
nowsze modele, teki, wa-
lizki, parasole, laski. — A.
Pieprzyk, Walski Młodych 6
(Podgórną). 12596**

**Radioodbiorniki, lampy ra-
diowe, żarówki, anody,
akumulatory, baterie, pły-
ty. Sprzedaje — kupuje
„Radiomachanika” — Po-
znań, św. Marcin 23. Tele-
fon 12-38. 13771**

**Mlekościąg, zakraplacz do
oczu, aerometry, termome-
try, smoczki, termofory i
inne artykuły sanitarne
poleca po cenach fabrycz-
nych Dom Handlowy Kra-
ków, Gołębia 6. 12948**

**Planina, fisharmonie pole-
ca korzystnie Poznański
Skład Planin, Ogrodowa 1,
przy narożniku Półwiejs-
kiej. 13188**

**Wille 6-pokojowa, wolna,
ogrodem, przy Poznaniu,
750 000, sprzed. — Firma
„Union”, Rzezypospolitej
nr 4. 13543**

**Wille 4-pokojowa, komfor-
towa, wolna, ogrodem, bli-
sko Poznania, 1300 000 —
sprzed. Firma „Union”,
Rzezypospolitej 4. 13542**

**Lisa srebrnego. Piekary 11,
m. 4, w podwórzu, 1 pstr.
13540**

**Plaszcz nieprzemakalny,
nowy, wysoka figura, ubra-
nie amerykańskie, małą
figura, kapa podbitka (jed-
no łóżko), nowe buty ro-
bocze 42. Wierzbiciego 21,
m. 3. 13560**

**Samochody osobowe „Opel
Olimpia” i „Adler Junior”,
oba po kapitalnym remon-
cie, sprzedam. Wiadomość:
„Bohater”, Poznań, Zwie-
rzyńska 7a, tel. 66-58 lub
69-58. 13578**

**Kamienieć śródmieściu —
zburzona, spiesznie sprze-
dam. Oferty: „Par”, Po-
znań, Ratajczaka 7, pod
3,723. 13576**

**Fuszerkówo, parcela —
korzystnie, blisko dworca.
Oferty: „Par”, Ratajczaka
nr 7, pod 3,718. 13572**

**Magiel domowa, skrzynię
do krupów, duża latarnia.
Bukowska 43, m. 5, pod-
wórzu. 13606**

**Radio „Super” zmienny,
maszyną krawiecką —
„Piaff”. Stenczna 21. 13603**

**Prawdziwe żrebeca sprze-
dam. Przemysłowa 70
m. 13. 13601**

**Radio 4 lamp., prad
zmienny. Raczyńskich 3
m. 5. 13583**

**Motor na benzynę-benzol
6 KM na chodzie, prze-
nośny. Generator 15 KVA 220-380
Volt na chodzie. Grobla 6
m. 19. 13594**

**Pas parciano-gum. 0,28 X
24 m, 0,20 X 11,5 m. Oferty
„Głos Wlkp.” nr 13467.**

**Księgowości z przebitko-
wą uproszczoną i podat-
kową wyuczyła do całko-
witej pewności bilanso-
wej Kursy Handlowe, Pl.
Wolności 2. 13598**

**Kursy stenografii i pisa-
nia na maszynie. Wpisy
Kursy Handlowe — plac
Wolności 2. 13597**

**Półroczne Kursy Handlo-
we. Wpisy Kursy Handlo-
we, pl. Wolności 2. 13596**

Osobiste

**Polecam swoje wykonanie
garderoby damskiej od
najskromniejszych do naj-
wytwardszych. Słowac-
kiego 25, 4 piętro. 13405**

**Dnia 8 bm. w godz. wie-
czornych u wyłotu ul.
Wierzbiciego a Niedział-
kowskiego najechał samo-
chód osobowy p. Francis-
zka Łuczaka, który zmarł
w szpitalu. Zona zmarłego
uprzejmie prosi o adresy
świadków. R. Łuczakowa,
Poznań, ul. Złwna 10. 13680**

**Bluralista szuka zatrudnie-
nia w godzinach wieczor-
nych. Oferty: Poznań 2 —
skrytka 1007. 3-412**

**Inteligentna starsza wdo-
wa przyjmie posadę go-
spodynii-zarządczyni ma-
jątku lub probostwie. Zna-
jomość wszelkich prac go-
spodarskich domowego. Of.
„Głos Wielkop.” nr 13733.**

**Księgowy z przebitko-
wą uproszczoną i podat-
kową wyuczyła do całko-
witej pewności bilanso-
wej Kursy Handlowe, Pl.
Wolności 2. 13598**

Prasę hydrauliczną specjalną do wciskania giliż do cylindrów oraz prostowania wałów korbowych sprzedam. Hankiewicz Ska, Staszica 21. 13593

Okazja materiał na płaszcz i ubranie, bielski. Niegolewski 3 m. 9 od godz. 14-18-tej. 13592

Kuchnię przenośną na węgiel i gaz, leżankę, sprzedam okazjnie. Poznań, Stenczna 20 m. 3. 13591

Buty — oficerki 42, niezniszczone, przedwojenne. Ulańska 6 m. 2, godz. 17-19. 13610

Westfalkę na węgiel. Al. Marcinkowskiego 24 m. 31. 13609

Odbiornik 5 lamp, 3 zakresy, pierwszorzędny. Niegolewski 24 m. 3. 13612

Garnitur czarny, średniego wzrostu. Jarochowskiego 10 m. 13. 13614

Sklep z dwupokojowym mieszkaniem w mniejszym mieście (20 km. od Poznania) sprzedam z powodu wyjazdu. Adres wskazać „Głos Wlkp.” nr 13616.

Leżanki, tapczany, fotele, materace. „Rekord” ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). 3-335

Powóz kryty w dobrym stanie okazjnie sprzedam. Kościelna 6. 13455

Poznańska Centrala Fortepianów, Zygm. Augusta 3, sprzedaż, zamiana pianin, fisharmonii, akordionów, zakup części do pianin. 3-394

Limuzynę na chodzie tanio oddam. Tel. 20-92. 13693

Srutownik na kamienie w bardzo dobrym stanie 8-10 cetn. na godz. sprzedam. Dera, Mosina, Tylna 3. 13687

Kamienice komfortowe, dobrym miejscu, 4.500.000, druga 2.500.000, sprzedaż Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 13706

Motocykl setkę „Sachs”, dwie lampy kwarcowe „Sollux”, dwa szory, chomąta średnie, sprzedam. Poznań, ul. Drzymały 11 (Sokół). 13683

Teatry i kina

Środa, 19 marca 1947 r.

Teatr Wielki: dziś, godz. 19-ta — „Wieczór baletowy”; jutro, godz. 19-ta — „Aida”.

Państw. Teatr Polski: dziś i jutro, godz. 19-ta — „Dwa teatry”.

Teatr Nowy: dziś i jutro, godz. 19-ta — „Sluga don Kiszota”.

Teatr „Komedia Muzyczna”: dziś i jutro, godz. 19.30 — „Zwycięzcy kryzys”.

Teatr Aktora i Lalki (św. Marcin nr 8): Teatr Aktora: dziś i jutro, godz. 18-ta — „Czerwony kapłan”.

Teatr Mały (ul. Słowackiego 19/21): dziś, godz. 19-ta — „Dzień bez kłamstwa” (po raz ostatni); jutro — próba generalna do „Ich czworo” — G. Zapolskiej.

W kinach poznańskich:

Apollo: godz. 16, 18 i 20-ta — „Powrót”; Bałtyk: godz. 16, 18 i 20-ta — „Triumf młodości”; Muza: godz. 16, 18 i 20-ta — „San Demetrio”; Rialto: godz. 16, 18 i 20-ta — „Smyk”; Warta: godz. 16, 18 i 20-ta — „Podrutek”; Kino Oświatowe (ul. Przemysłowa 48) — nieczynne.

Program audycji radiowych na czwartek, 20 bm.

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne” i kalendarz historyczny; 6.05 Dziennik poranny; 6.20 Główny; 6.30 Muzyka lekka w wyk. Orkiestry Poznańskiego Pułku Piechoty pod dyr. kplm. por. Jana Wojnowskiego; 6.57 Sygnał czasu, audycja na „Dzień dobry”; 7.05 Muzyka; 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej; 7.35 Program na dzień bieżący; 7.40 Muzyka; 8.30 Informacje ogólnopolskie; 8.40 Skrzynka PKC; 8.50 Gra orkiestra Mieczysława Paszkietta (płyty); 9.00 Przerwa; 11.30 „Z muzyki operetkowej”; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej z Krakowa; 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych; 12.35 Utwory na trąbkę w wyk. Romualda Naruszewicza; 12.50 Pogadanka szkolna; 13.00 Audycja dla szkół; 14.00 Różni dyrygenci; 14.30 Audycja dla dzieci — pogadanka sekretar. Stow. Polsko-Francuskiego Hervé-Filipowskiej pt. „Wielkie ogrody Paryża w okresie wiosennym”; 14.55 Wiadomości bieżące; 15.00 Muzyka; 15.25 5 minut poezji; 15.30 Polska Rodzina Radiowa; 15.35 „Ze świata radia”; 15.40 Recital fortepianowy Teresy Rzepeckiej; 16.00 Transmisja z Gdańska; 16.15 Dziennik popołudniowy; 16.30 Koncert Zespołu Wokalnego Centralnego Domu Żołnierza pod dyr. Aleksandra Gielskiego; 16.45 Komentarz gospodarczy; 16.55 Audycja dla młodzieży; 17.10 Muzyka melodii ludowych. Wykonawcy: Romualda Zambrycka (śpiew), Jan Rem (akordion) i chórz. Czładka — Czesław Aniołkiewicz (akomp.); 17.45 „Na Ziemiach Odzyskanych” — reportaż dźwiękowy pt. „Szczecin, miasto przyszłości”; w oprac. Bogusława Borowicza; 17.55 Z życia kulturalnego; 18.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Czesław Kozak (baryton), Józef Eichstaedt (kontrabas), Hieronim Szeperka (akomp.); 18.30 Nauka przy głosniku; 19.00 Audycja dla wsi; 19.15 Nadprogram; 19.22 Odezw do Młodzieży Chłopskiej z okazji Tygodnia Młodzieży; 19.25 Pogadanka dla wsi pt. „Sztuczny czy naturalny wyłęg kurcząt”; w oprac. Jadwigi Frankenberg; 19.35 Koncert życzeń; 19.55 Wiadomości sportowe; 19.59 Sygnał czasu; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.25 „Jak powstał taniec”, audycja słowno-muzyczna w oprac. Jany Strzembos; 21.00 Stuchowski pt. „Nieznany gość”, według noweli Henryka Pontopidana, w radiofonizacji Juliana Składanka; 21.25 „Nasze pieśni” — pieśni Ignacego Friedmana w wyk. Zofii Komorowskiej; 21.45 „Pokrzywy nad Brdą” — audycja rozrywkowa; 22.00 Kwadrans prozy; „Popioły” Stefana Żeromskiego; 22.15 Program ogólnopolski na dzień następny; 22.22 Program lokalny na dzień następny; 22.30 Koncert Orkiestry Tancerzy P. R. pod dyr. Jana Caimera; 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.30 Trio Beethovena w wyk. „Tria paryskiego”; 23.55 Wiadomości z ostatniej chwili i zakończenie programu.

Platforma ogumiona lekka na sprzedaż — św. Marcin 64 m. 30. 13701

Radio „Saba” super 6-lampowy, 3 zakresy, zmienny, tanio sprzedam. Of. „Głos Wielkopolski” nr 13699.

Silnik Mercedes 4 korzystnie do nabycia. Zgłoszenia: Dąbrowskiego 79, Weinert. 13695

Dwa konie i nowa ogumiona platforma. Małeckiego 36 m. 2. 13662

Folwarczek 360-morg. pięknie położony blisko Poznania sprzedam Jaska, Kordeckiego 26 (Górczyn). 13661

Uniwersalne radio 6-lamp. na stalówkach. Łąkowa 14 m. 4, od 17-tej. 12938

Parcelę sprzedam, ul. Dąbrowskiego pod Ławicą. Informacje: Strzelecka 25 m. 4. 13671

Maszynę do lodów, sportkę sprzedam — św. Marcin 14 m. 11. 13673

Futro karakulu czarne duże, obszerne, bardzo dobrego stanu, zaraz sprzedam tanio. Wodna 21, m. 5, II ptr. 13676

Sportkę dziecięcą sprzedam. 23 Lutego 13 m. 11. 13675

Przyrządek samochodowy w dobrym stanie, części motoru do Fiata 1100 (Simca), motor DKW samochodowy 600 cm³ sprzedam — Sokół 2, w godz. od 13.30 do 14.30. 13677

Radio Philips uniwersalne okazjnie. Norwida 4 m. 6, poczta Poznańska, obok mostu, od godz. 16-tej. 13656

Futro breitschwanz czarne, duże, ładne, spiesznie okazjnie sprzedam. Jeżycka 8 m. 2. 13230

Kanapę skórzaną — ubranie robocze 46, szafy, łóżeczko używane. Winogradz 135. 13722

GASNICE

plynowe, pianowe, teflowe, oraz ładunki zapasowe

połącza ze składem

A. CLASER I SYN BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE

POZNAŃ, UL. RATAJCZAKA 15 (PASAŻ) TEL. 27-39

11140

Lustro sprzedam. Telefon 36-85, od 10-15. 13641

Sportkę sprzedam. Szwalczarska 14 m. 12. 13642

Pianino tanio sprzedam — Kopernika 6 m. 12. 13622

Heblarkę 500 mm sprzedaż D/H „Okazja”, Grobla 1b. 3-414

Nieruchomość nadająca się na przedsiębiorstwo, 2 domki zabudowania gospodarcze, stodoła, 3 morgi ziemi, przy kupnie domek 5 pokoi wolne, korzystnie sprzedaż Jaska, Kordeckiego 26 (Górczyn). 13738

100% skuteczności!

TRUCIZNA NA SZCZURY (Setka!) Płyn przeciw wszawicy (Pedikus) Płyn przeciw pluskwom Prosepek Luboński przeciw karaluchom itp.

Wytwórnia „PODKOWA” Sp. z o.o. Poznań, Dominikańska 7 — tel. 11-05

Zadaje w wszystkich aptekach i drogeriach niezawodnych środków firmy „PODKOWA” 13626

Płac po wypalonym domu Chwaliszewo 250 mtr. kw. Of. „Gł. Wlkp.” nr 13727.

Motocykl Zündapp i NSU dwusieki spiesznie sprzedam. Liberski, Daszyńskiego 74. 13746

Księgarnia Naukowa, Poznań, Ratajczaka 36, poleca: książki szkolne, naukowe, powieściowe, druki księgowości „Perfekta”. — Zamięscowym pocztą. — Kupno, sprzedaż, wymiana książek używanych. 13554

Łóżeczko metalowe jak nowe. Kanałowa 13 m. 2. 13729

Sprzedam używaną syplakę z kuchnią z powodu wyjazdu, cena korzystna. Debiec, al. Czechosłowacka 71 m. 5. 13728

Maszyna nowoczesna do szycia „Singer” z motorem elektrycznym na prąd uniwersalna do sprzedania. Kręta 7 m. 7. 13716

Łóżko żelazne materacem, lustro, dywan 250x120 — pl. Kolegiacki 5 m. 5. 13726

Radio Telefunken 3-lampowe 3 zakresy sprzedam. Plekary 24 m. 4. 13724

Sprzedam szwską maszynę marki „Adler” zupełnie nową. Wiadomości: Poznań, pl. Wolności 8, f-m Adam. 13718

„Ans dem Posener Lande” 1908-1914 sprzedaż Turkowski, Pławce, powiat Środa. 3-410

Topole włoskie, kartowata, piramidowa i wysokopieną 4- i 5-letnią około 1000 sztuk sprzedam. — Majętność Graboszewo, p-ta Dzierżewo, pow. Znin. 13721

Kupna

Konie na rzeź kupuje stale. W. Zgoła, Poznań, Małżalska 8, tel. 20-20. 9047

Szczotkarskie surowce, włosie, szpecenie, stonę ryżową i inną kupuje. Wytwórnia szczotek gospodarczych, technicznych, pedził Marian Celler, Poznań, ul. Zielona 5 (przy pl. Bernardyńskim). 13560

Sznury i szczieliwa konopne, bawełniane, azbestowe oraz kauczuk kupuje „Artebe”, Kantata 10. 3-1

Książki powieściowe, naukowe, szkolne księgozbiory kupuje księgarnia Gierczaka Poznań, Daszyńskiego 59. 11233

Wytwórnia Chemiczna „Promień”, Poznań, św. Michała 75 — tel. 96-52

zakupi każdą ilość tłuszczu, kałafonii, sody, kautystycznej i sody amoniakalnej. 12951

Konie na rzeź kupuje St. Galkowski, Poznań, Zamkowa 7, tel. 31-55. Własny samochód do dyspozycji. 3-498

Maszynę wszelkiego rodzaju do obróbki żelaza, drzewa kupuje stale „Hatech”, Marcina 65. 3-105

Tokarnie, heblarki, frezarki, wiertarki kupuje „Hatech”, Marcina 65. 3-102

Węże parcyjne nowe i używane kupuje stale „Hatech”, Marcina 65. 3-100

Palniki do spawania kupuje po najwyższej cenie „Hatech”, Marcina 65. 3-103

Widły w płatkach kupuje w każdej ilości „Hatech”, Marcina 65. 12775

Motory elektryczne kupuje stale f-ma „Energia”, Poznań, 23 Lutego 23 (dawniej Pocztowa), tel. 34-92. 3-147

Konie na rzeź kupuje stale. Plac najwyższe ceny. Samochód transportowy do dyspozycji. — Rzeźnictwo koński Ignacy Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26, telefon 21-10 i 21-11. 11492

Kupuje gospodarstwo dobrą ziemią i dobrymi budynkami. Oferty: „Par”, Poznań, Ratajczaka 7, pod 3,724. 13577

Maszynę cholewkarską płaską cięższą lub lewarienną kupi Teatr Wielki, pokój 21. 3-401

Kupuje gospodarstwo dobrą ziemią i dobrymi budynkami. Oferty: „Par”, Poznań, Ratajczaka 7, pod 3,724. 13577

Maszynę cholewkarską płaską cięższą lub lewarienną kupi Teatr Wielki, pokój 21. 3-401

Kupuje gospodarstwo dobrą ziemią i dobrymi budynkami. Oferty: „Par”, Poznań, Ratajczaka 7, pod 3,724. 13577

Maszynę cholewkarską płaską cięższą lub lewarienną kupi Teatr Wielki, pokój 21. 3-401

Kupuje gospodarstwo dobrą ziemią i dobrymi budynkami. Oferty: „Par”, Poznań, Ratajczaka 7, pod 3,724. 13577

Maszynę cholewkarską płaską cięższą lub lewarienną kupi Teatr Wielki, pokój 21. 3-401

Kupuje gospodarstwo dobrą ziemią i dobrymi budynkami. Oferty: „Par”, Poznań, Ratajczaka 7, pod 3,724. 13577

Maszynę cholewkarską płaską cięższą lub lewarienną kupi Teatr Wielki, pokój 21. 3-401

Kupuje gospodarstwo dobrą ziemią i dobrymi budynkami. Oferty: „Par”, Poznań, Ratajczaka 7, pod 3,724. 13577

Maszynę cholewkarską płaską cięższą lub lewarienną kupi Teatr Wielki, pokój 21. 3-401

Kupuje gospodarstwo dobrą ziemią i dobrymi budynkami. Oferty: „Par”, Poznań, Ratajczaka 7, pod 3,724. 13577

Maszynę cholewkarską płaską cięższą lub lewarienną kupi Teatr Wielki, pokój 21. 3-401

Kupuje gospodarstwo dobrą ziemią i dobrymi budynkami. Oferty: „Par”, Poznań, Ratajczaka 7, pod 3,724. 13577

Maszynę cholewkarską płaską cięższą lub lewarienną kupi Teatr Wielki, pokój 21. 3-401

Kupuje gospodarstwo dobrą ziemią i dobrymi budynkami. Oferty: „Par”, Poznań, Ratajczaka 7, pod 3,724. 13577

Maszynę cholewkarską płaską cięższą lub lewarienną kupi Teatr Wielki, pokój 21. 3-401

Kupuje gospodarstwo dobrą ziemią i dobrymi budynkami. Oferty: „Par”, Poznań, Ratajczaka 7, pod 3,724. 13577

Maszynę cholewkarską płaską cięższą lub lewarienną kupi Teatr Wielki, pokój 21. 3-401

Kupuje gospodarstwo dobrą ziemią i dobrymi budynkami. Oferty: „Par”, Poznań, Ratajczaka 7, pod 3,724. 13577

Maszynę cholewkarską płaską cięższą lub lewarienną kupi Teatr Wielki, pokój 21. 3-401

Kupuje gospodarstwo dobrą ziemią i dobrymi budynkami. Oferty: „Par”, Poznań, Ratajczaka 7, pod 3,724. 13577

Maszynę cholewkarską płaską cięższą lub lewarienną kupi Teatr Wielki, pokój 21. 3-401

Kupuje gospodarstwo dobrą ziemią i dobrymi budynkami. Oferty: „Par”, Poznań, Ratajczaka 7, pod 3,724. 13577

Maszynę cholewkarską płaską cięższą lub lewarienną kupi Teatr Wielki, pokój 21. 3-401

Kupuje gospodarstwo dobrą ziemią i dobrymi budynkami. Oferty: „Par”, Poznań, Ratajczaka 7, pod 3,724. 13577

Maszynę cholewkarską płaską cięższą lub lewarienną kupi Teatr Wielki, pokój 21. 3-401

Kupuje gospodarstwo dobrą ziemią i dobrymi budynkami. Oferty: „Par”, Poznań, Ratajczaka 7, pod 3,724. 13577

Maszynę cholewkarską płaską cięższą lub lewarienną kupi Teatr Wielki, pokój 21. 3-401

Kupuje gospodarstwo dobrą ziemią i dobrymi budynkami. Oferty: „Par”, Poznań, Ratajczaka 7, pod 3,724. 13577

Maszynę cholewkarską płaską cięższą lub lewarienną kupi Teatr Wielki, pokój 21. 3-401

Kupuje gospodarstwo dobrą ziemią i dobrymi budynkami. Oferty: „Par”, Poznań, Ratajczaka 7, pod 3,724. 13577

Maszynę cholewkarską płaską cięższą lub lewarienną kupi Teatr Wielki, pokój 21. 3-401

Skład, tylko w śródmieściu, kupuje. — Pośrednicy wykluczeni. Oferty: „Par”, Ratajczaka 7, pod 3,694. 13554

Dźwigary (belki) żelazne kupuje. Plekary 12a, m. 12, tel. 42-26. 13563

Motocykl kupuje w dobrym stanie, 125 lub 200. Strzałowa 2, m. 10. 13562

Kupuje pianina, fortepiany i harmonie. Strzałowa nr 2, m. 10. 13561

Samochód Opel Olympia lub DKW, w bardzo dobrym stanie, na dobrych oponach kupuje. — Adres wskazać „Par”, Ratajczaka nr 7, pod 3,719. 13573

Kupuje gospodarstwo dobrą ziemią i dobrymi budynkami. Oferty: „Par”, Poznań, Ratajczaka 7, pod 3,724. 13577

Maszynę cholewkarską płaską cięższą lub lewarienną kupi Teatr Wielki, pokój 21. 3-401

Kupuje gospodarstwo dobrą ziemią i dobrymi budynkami. Oferty: „Par”, Poznań, Ratajczaka 7, pod 3,724. 13577

Maszynę cholewkarską płaską cięższą lub lewarienną kupi Teatr Wielki, pokój 21. 3-401

Kupuje gospodarstwo dobrą ziemią i dobrymi budynkami. Oferty: „Par”, Poznań, Ratajczaka 7, pod 3,724. 13577

Maszynę cholewkarską płaską cięższą lub lewarienną kupi Teatr Wielki, pokój 21. 3-401

Kupuje gospodarstwo dobrą ziemią i dobrymi budynkami. Oferty: „Par”, Poznań, Ratajczaka 7, pod 3,724. 13577

Maszynę cholewkarską płaską cięższą lub lewarienną kupi Teatr Wielki, pokój 21. 3-401

Kupuje gospodarstwo dobrą ziemią i dobrymi budynkami. Oferty: „Par”, Poznań, Ratajczaka 7, pod 3,724. 13577

Maszynę cholewkarską płaską cięższą lub lewarienną kupi Teatr Wielki, pokój 21. 3-401

Kupuje gospodarstwo dobrą ziemią i dobrymi budynkami. Oferty: „Par”, Poznań, Ratajczaka 7, pod 3,724. 13577

Maszynę cholewkarską płaską cięższą lub lewarienną kupi Teatr Wielki, pokój 21. 3-401

Kupuje gospodarstwo dobrą ziemią i dobrymi budynkami. Oferty: „Par”, Poznań, Ratajczaka 7, pod 3,724. 13577

Maszynę cholewkarską płaską cięższą lub lewarienną kupi Teatr Wielki, pokój 21. 3-401

Kupuje gospodarstwo dobrą ziemią i dobrymi budynkami. Oferty: „Par”, Poznań, Ratajczaka 7, pod 3,724. 13577

Maszynę cholewkarską płaską cięższą lub lewarienną kupi Teatr Wielki, pokój 21. 3-401

Kupuje gospodarstwo dobrą ziemią i dobrymi budynkami. Oferty: „Par”, Poznań, Ratajczaka 7, pod 3,724. 13577

Maszynę cholewkarską płaską cięższą lub lewarienną kupi Teatr Wielki, pokój 21. 3-401

Kupuje gospodarstwo dobrą ziemią i dobrymi budynkami. Oferty: „Par”, Poznań, Ratajczaka 7, pod 3,724. 13577

Maszynę cholewkarską płaską cięższą lub lewarienną kupi Teatr Wielki, pokój 21. 3-401

Kupuje gospodarstwo dobrą ziemią i dobrymi budynkami. Oferty: „Par”, Poznań, Ratajczaka 7, pod 3,724. 13577

Maszynę cholewkarską płaską cięższą lub lewarienną kupi Teatr Wielki, pokój 21. 3-401

Kupuje gospodarstwo dobrą ziemią i dobrymi budynkami. Oferty: „Par”, Poznań, Ratajczaka 7, pod 3,724. 13577

Maszynę cholewkarską płaską cięższą lub lewarienną kupi Teatr Wielki, pokój 21. 3-401

Kupuje gospodarstwo dobrą ziemią i dobrymi budynkami. Oferty: „Par”, Poznań, Ratajczaka 7, pod 3,724. 13577